

*Jerzy S. Wojciechowski (Lublin)*

## 1. BRYGADA STRZELCÓW PODHALAŃSKICH W BITWIE O GRODNO W 1920 R.

Klęska Armii Czerwonej w sierpniu 1920 r. w bitwie pod Warszawą spowodowała utratę inicjatywy strategicznej przez dowództwo rosyjskie. Rozbite wojska Frontu Zachodniego dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego znalazły się na linii wzdłuż rzek Niemna, Szczary i Świsłoczy. Wydarzenie to było kolejnym etapem wojny na północno-wschodnim teatrze działań, gdzie rozpoczęły się walki, które doprowadziły do bitwy nad Niemnem w dniach 20–29 września 1920 r. W bitwie tej uczestniczyła ze strony polskiej 2. Armia pod dowództwem gen. por. Edwarda Rydzas-Śmigłego, a ze strony rosyjskiej 3. Armia Władymira Salamonowicza Łazarewicz<sup>1</sup>.

Jednym z epizodów bitwy nad Niemnem były walki 1. Brygady Strzelców Podhalańskich o zajęcie Grodna<sup>2</sup>. Uczestnikiem walk o to miasto był Stanisław Andrzej Wróblewski. Urodził się w 1868 r. w Skwirze pod Kijowem. Karierę wojskową rozpoczął w armii Austro-Węgier Franciszka Józefa, gdzie 1 maja 1891 r., służąc w 91. pułku piechoty, został mianowany podporucznikiem. W trakcie dalszej służby awansował do stopnia podpułkownika. Po rozpadzie monarchii Austro-Węgier 13 listopada 1918 r., rozpoczął służbę w Wojsku Polskim, w Krakowie, gdzie przydzielony został do Stacji Zbrojnej Oficerów. Jeszcze w tym samym miesiącu otrzymał przydział na stanowisko wojskowego komendanta powiatu Tarnobrzeg. W lutym 1919 r. został tymczasowym dowódcą 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, a w kwietniu tegoż roku

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat m.in.: T. Kutrzeba, *Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. II: *Bitwa nad Niemnem (wrzesień – październik 1920)*, Warszawa 1926; J. Odziemkowski, *Bitwa nad Niemnem 20–29 IX 1920 r.*, [w:] *Bitwa Niemeńska*, Białystok 2000; L. Wyszczelski, *Operacja Niemeńska 1920 roku*, Warszawa 2003; idem, *Niemen 1920*, Warszawa 2008; А. Грицкевич, *Западный фронт РСФСР 1918–1920*, Минск 2009, s. 319–322.

<sup>2</sup> W tym czasie 1. Brygada Strzelców Podhalańskich wchodziła w skład 21. Dywizji Piechoty (Górskiej), którą dowodził gen. ppor. Andrzej Galica, i podlegała 2. Armii.

otrzymał formalną nominację na to stanowisko. Wraz ze swym oddziałem walczył na froncie ukraińskim i sowieckim. W kwietniu 1920 r. nominowano go na stanowisko dowódcy 1. Brygady Strzelców Podhalańskich, z którą to walczył na Ukrainie w składzie Grupy Operacyjnej płk. Sztabu Generalnego Józefa Rybaka. 22 maja 1920 r. awansował do stopnia pułkownika (ze starszeństwem z dniem 1 kwietnia 1920 r.). Dalszy przebieg wojny polsko-sowieckiej spowodował, że wraz ze swoją jednostką uczestniczył w bitwie o Grodno. Stanowisko dowódcy zajmował do sierpnia 1921 r., kiedy to został mianowany szefem Departamentu I Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po objęciu tego stanowiska został też przewodniczącym zarządu głównego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. W maju 1922 r. po weryfikacji został awansowany do stopnia generała brygady ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. Jako szef Departamentu I Piechoty MSWojsk. położył duże zasługi w rozwoju orkiestr wojskowych. W sierpniu 1924 r. awansował do stopnia generała dywizji, a w październiku 1925 r. został mianowany dowódcą 7. Dywizji Piechoty. Po przewrocie majowym w 1926 r. otrzymał przydział na stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie. Po utworzeniu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w 1926 r. sprawował również funkcję generała inspekcjonującego. Z dniem 31 sierpnia 1930 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Po przejściu na emeryturę mieszkał w Warszawie. Zmarł 14 lipca 1949 r. w Warszawie i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Był odznaczony Orderem Wojennym „Virtuti Militari” 5 klasy, Orderem „Odrodzona Polska” 3 kl., dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, Medalem za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości oraz francuskim Orderem „Legii Honorowej” 4 kl.<sup>3</sup>

W zbiorach Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie odnaleziono opracowanie gen. Wróblewskiego z okresu walk w 1920 r., którego fragment, związany z walkami o Grodno, poniżej publikujemy<sup>4</sup>. Tekst ten dotychczas nie znalazł zainteresowania historyków wojskowości.

Przygotowując tekst do publikacji zachowano oryginalną pisownię, jedynie w nielicznych przypadkach ją uwspółcześiono. Do niezbędnego minimum ograniczono poprawki stylistyczne i interpunkcyjne. Wszelkie ingerencje umieszczono w nawiasach kwadratowych.

<sup>3</sup> P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 356, 357; W. Kozłowski, *Generalski konterfekt: biografia zbiorowa dowódców częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty 1921–1939*, Łódź 2007, s. 165–178, 449; J. Pilżys, *Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1921–1939*, Szczecin 2012, s. 208, 209; L. Mastalski, *Kadra dowódcza 7 Dywizji Piechoty 1919–1939*, Częstochowa 2014, s. 39–42; Cmentarz Wojskowy na Powązkach, Sektor A, rząd 7, kw. 22.

<sup>4</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1.242.

## **Walka o Grodno**

### **I. Uwaga wstępna.**

Kilka dniowe walki Dywizji Górskiej o posiadanie strategicznie ważnego węzła Grodno, przedstawiają się pod wielu względami, jako taktycznie znamienne operacje wykazujące z duchem inicjatywy i poświęcenia przyjęte silną wolą dowódców kierowania wojska mogą skutecznie przeprowadzić najtrudniejszy, bo nawet frontalny atak, o ile szczegółowy plan wykonania dostosuje się starannie do warunków terenu, a dowódca potrafi wyzyskać wszystkie momenty mogące atakowi jego zapewnić szansę powodzenia.

W szczególności stanowią walki 1 Brygady [Podhalańskiej] pod Kuźnicą klasyczny wprost [przykład] wykorzystania konfiguracji nieprzyjacielskiego frontu – wyskakującego, własną pozycję flankującego odcinka – w celu przełamującego ataku, w przeciwieństwie do czysto frontalnych, z wielkimi ofiarami połączonych zmagających pod Odelskiem.

### **II. Sytuacja ogólna.**

Ofensywa na Grodno przedsięwzięła 2 Armia z następującej sytuacji i kierunków: 1 Dywizja [Piechoty] Leg[ionów]. stała w rejonie północno-zachodnim od Grodna z zadaniem zajęcia Grodna od północy;

[1 Litewsko-]Białoruska Dywizja w rejonie na półn[ocny].-zach[ód]. od Grodna z zadaniem zajęcia Grodna od północy.

Dywizja Ochotnicza z zachodu i pół[nocnego].-zachodu z rozkazem zaatakowania linii fortów;

Dyw[izja]. Górską niewłaściwie zmienioną przez pewien czas od południa po obu stronach toru kolejowego Białystok – Grodno, z zadaniem forsowania linii fortów z południa;

3 Dyw[izja]. [Piechoty] Leg[ionów]. od Krynicy na Odelsk z zadaniem uderzenia na wschód od Grodna;

7 Dyw[izja]. Piechoty, jako odwód za [1] Dywizją [Litewsko-]Białoruską z zadaniem osłony tyłów od niemieckiej granicy;

Dowództwo 2 Armii w Białymstoku.

### **III. Ruchy, przygotowania i stanowiska Dywizji Górskiej.**

Dywizja Górską stała od 21 VIII w rejonie Białegostoku, dnia 28 VIII zajął 3 psp Sokółkę, a 1 Brygada zabezpieczała aktywnie Białystok od wsch[odu]. i poł[udniowego].-wsch[odu].; głębokie zwiady i wypad na Gródek miały na celu rozproszenie i rozbicie zbierających się pod lasach sił bolszewickich.

Dnia 14 IX została przesunięta Dywizja celem zluzowania 1 Dyw[izji]. [Piechoty] Leg[ionów]. nad Sidrę do rejonu Lipsko – Mokowlany, gdzie pozostawała do 19 IX i przesunęła się w tym czasie na północnym skrzydle naprzód. Z 18 na 19 IX oddaje Dywizja swój półn[ocny]. odcinek Dywizji Ochotniczej, sama ściąga się do swego rejonu atakowania wzdłuż toru kolejowego Białystok – Grodno, sięgającego od Swidry do Odelska; 1 Brygada [Podhalańska] na północ, 2 Brygada [Podhalańska] na południe od kolei. Nie całkiem zrozumiałem, dlaczego przesuwno Dyw[izję]. Górską na północ od toru kolejowego, jeżeli miała kilka dni później znów do tego samego rejonu wrócić, jak również nie jest jasnym, dlaczego Dywizja Ochotnicza nie została skierowana w rejon koło toru kolejowego, zamiast Dyw[izji]. Górskiej, tym więcej, że nadchodziła ona z Białegostoku, zdaje się, że wchodziły tu w grę względy politycznej natury. A może było Dowództwo zdane, że dla ochotniczej formacji atak frontalny wzdłuż szosy i kolei na silnie obwarowane Grodno byłby za trudny i z tego powodu skierowano ją w bardziej obiecujący, zalesiony rejon na poł[udniowy]. zachód od Grodna.

#### **IV. Sytuacja nieprzyjacielska.**

O nieprzyjacielu było wiadomym, że stoi na północ od Grodna nad Niemnem, a na południe od tej twierdzy na przedpolu zachodnich fortów okopany, a jeszcze na południe jego pozycje... [brak dalszej części tekstu].

19 IX. Szczegółową sytuację brygady, po częściowym zluzowaniu przez oddziały Dyw[izji]. Ochot[niczej]. tj. Siderki włącznie aż do Gliniszcz mł. [!] włącznie.

II. Sytuacja 19 IX. Podług tego znajdowały się 2 psp na pozycji od Siderki (wł.) do Gliniszcz włącznie, a Mianowice [!] II baon na północnym skrzydle aż do Siderki włącznie, III baon stąd aż do południowej granicy Brygady. Dowództwo pułku z oddz[działami]. Sztabowymi i I baonem w Mokowlanach. O godz. 11.00 w czasie przegrupowania oddziałów, gdy II baon zaledwie osiągnął swoje nowe stanowiska, dowództwo pułku znajdowało się ze swoją kompanią km [karabinów maszynowych] w marszu do Mokowlan, a I baon za późno przez ochotników zluzowany, jeszcze nie nadchodził – zaatakował nieprzyjaciel w sile 300 jeźdźców – Sidrę, o którą to miejscowość, której ludność sprzyjała bolszewikom niejednokrotnie już w ostatnich dniach walczone. Atak był prowadzony z wielkim impetem, został jednakże przez 6 kompanię 2 psp, dzięki dobremu działaniu 3/1 pag [pułku artylerii górskiej] wstrzymany na linii głównego oporu. Ostatecznie zlikwidowanie tej sytuacji sprowadził dowódca pułku, który nadszedłszy właśnie do Berwichey, na odgłos walki rzucił tam swoją na razie jedyną rezerwę – komp[anię]. KMS [karabinów maszynowych Schwarzlose wz. 1908]. Zaszedłszy z flanki zadecydowała ona celnym ogniem o wyniku walki. Cofający się w kierunku półn[ocno].-wsch[odnim]. nieprzyjaciel

wpadł na 7 kompanię, która po zajęciu przez II/2 psp stanowiska pod Siderką została wysłana na Podsudki, celem nawiązania kontaktu z nieprzyjacielem. Ogień tej kompanii rozgromił do reszty cofającą się bolszewicką jazdę. 1 psp maszerował baonami w nocy, w miarę luzowania przez oddz[iały]. Dyw[izji]. Ochot[niczej]. na swoim odcinku Grzecień – Rygałówka, poza frontem Dyw[izji]. Ochot[niczej]. i 2 psp przez Lipsk – Dombrowo [ob. Dąbrowa Białostocka] – Łozowo – Mokowlany. Dow[ództwo]. pułku z oddziałami sztabowymi i II baonem do Sokolan. I baon na rozkaz dowódcy Dyw[izji]., po krótkim odpoczynku dalej przez Sokółkę do Zadwórze, gdzie został podporządkowany dowództwu 2 Brygady. III baon został w przemarszu przez Sołwiankę zatrzymany i skierowany do Sidry, skąd miał w nocy wykonać przed kilkoma dniami planowany i z inicjatywy dowódcy baonu mjr. Piaseckiego<sup>5</sup>, przygotowany wypad na Staworowo – Lejadrę. Artyleria Brygady: dowództwo 1 pag z 1 i 2 baterii przeszła z pozycji pod Grzebieniem do Racewa. 3/1 pag pozostała na pozycji koło Szestaków, skąd wzięła wybitny udział w odbiciu kawaleryjskiego ataku na Sidrę. Dow[ództwo]. I/21 pag z 2 i 3 baterią maszerowało po zlurowaniu z odcinka pod Lipskiem do Racewa i Jacowlan. Dow[ództwo]. Brygady z kompanią sztabową (11/2 psp) i nowoutworzonym baonem KM (16 km) przeszło po południowych godzinach z Dombrowo [Dąbrowy Białostockiej] do Nowej Woli. Luzowanie oddziałów na pozycji odbywało się od godz. 4.00 do 11.00 bez przeszkody ze strony npla [nieprzyjaciela], a do wieczora tego dnia przyjechała 1 Brygada uwidoczniona na szkicu sytuację z dnia 19 IX. Na szczególną wzmiankę zasługuje tu forsowny marsz I/1 psp z Lipska do Zadwórze – 42 km.

Nieprzyjaciel: npl. zachowywał się w ciągu dnia biernie i nawet nie ostrzeliwał artylerię częściowo widocznego ruchu spowodowanego akcją luzowania. Tylko pod Sidrą zaatakował energicznie 3 szwadronami – szwadrony te miały dobre konie i były dobrze wyposażone. Jego pozycje zostały w ciągu dnia skonstatowane przez własne patrole. Wszystkie dalsze miejscowości przed odcinkiem 2 psp były zajęte przez oddziały z pułków 51, 50, 39 i 38<sup>6</sup>, do najbliższych przed naszą linią łączących miejscowości wysyłał patrole, które własne oddziały rozpoznawcze stale rozbijały, biorąc przy tej sposobności jeńców.

Na 20 IX nakazało Dowództwo Armii początek marszu dla 1 Dyw[izji]. [Piechoty] Leg. i [1] Dyw[izji] [Litewsko-]Białoruskiej oraz podsuniecie innych Dywizji do nieprzyjaciela, – jak następuje:

3 Dyw[izja]. [Piechoty] Leg. na Odelsk,

<sup>5</sup> Mjr/plk Wojciech Emanuel Piasecki (1886–1941, Auschwitz-Birkenau), w tym czasie dowódca II batalionu 1. psp. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Walecznych.

<sup>6</sup> Były to pułki z 5. i 6. Dywizji Strzelców.

Dyw[izja]. Ochotnicza na Nowy Dwór,

- Dyw[izja]. Górska na Kuźnicę.

Dowództwo Dywizji nakazało:

1 Brygada posunie 2 psp do Mieleszkwic i zabezpieczy się w kierunku na Długosielce i Kuźnicę.

2 Brygada zajmie 4 psp Kuźnicę – posunie 3 psp do rejonu między torem kolejowym a Odelskiem. Rozkaz ten wywołał na dzień 20 IX następujące ruchy, 1 Brygady, połączone z pomniejszych walkami poszczególnych grup:

- Akcja na Mieleszkowice
- Wypad na Staworowo i Zajzdrę.

2 psp otrzymał rozkaz posunięcia się na Mieleszkowice w 3 kolumnach:

kol[umna]. północna: ½ baonu przez folw[ark]. Andrzejów na cotę 218 z zadaniem nawiązania łączności z postępującym na Staworowo III [batalionem] 1 psp;

kol[umna]. środkowa: III [batalion] 2 psp i 2 [bateria] 21 pap przez Ogrodniki, Bieniasze, Litwinkę na Mieleszkowice;

kol[umna]. Południowa: ½ baonu przez Ogrodniki – Andrzejów – Pawłowicze do Mieleszkowice. Odmarsz opóźnił się wskutek utrudnionego przejścia baterii przez Sidrę, most był, bowiem z wczorajszej walki zburzony i wymagał kilkogodzinnej naprawy. Zamiast o [godz.] 5.00 wyruszyły kolumny o godz. 8.00, a to: 12 komp[ania]., jako północna kol[umna]., I i III baonu z 2/21 pap, jako środkowa i główna, 1 komp[ania]., jako południowa kolumna. Kolumny natrafiły około godz. 11.30 w Pawłowiczach i w lesie, na półn[ocny]. zach[ód]. od [wzgórza] 169 na słabe, nieprz[yjacielskie]. siły, które zostały łatwo odrzucone, o godz. 12.00 na linii, Mieleszkowice – cota 218 na dość znaczny opór, poparty ogniem artylerii od strony Kuźnicy i północnego kierunku. O godz. 13.00 stały wszystkie 3 kolumny w walce, własna bateria przydzielona do 2 psp działała ogniem na Mieleszkowice, które południowa kolumna od południa zaatakowała i walkę rozstrzygnęła. Nieprzyjaciel opuścił tą miejscowość. O godz. 14.00 4/2 psp zaatakowała i zdobyła szturmem dominujące wzgórze cota 218, z którego daleki widok na wszystkie strony zezwalał na obserwowanie ruchów nieprzyjacielskich i silne utrzymanie pozycji. Akcja tym samym o godz. 14.00 zakończona. Zdobył: 80 jeńców, 50 karabinów, 10 km z sow[ieckich]. pułków 50 i 51.

- Wypad na Staworowo i Zajzdrę.

Celem odwrócenia uwagi nieprzyjacielskiej od rejonu Mieleszkowice i zabezpieczenia północnej flanki 2 psp d[owód]ca Brygady zarządził wypad II/1 psp na Staworowo-Zajzdrę – Zalesie. Dowódca tego baonu mjr Piasecki przygotował tą akcję przed kilku dniami, bowiem stał swoim baonem na tym odcinku do dnia 18 IX. Przedwcześnie zluzowany, nie mógł jej wówczas wykonać, miała się ona



przydać. O godz. 3.30 baon wyruszył ze Sidry – 9 i 12 kompania w pierwszej, 10, KKM [kompania karabinów maszynowych] i 10 km, dowództwo Brygady w drugiej linii. O godz. 4.40 własne oddziały natrafiły koło Staworowa na nieprzyjaciela, który zaatakowany z wielkim rozmachem, rozpierchł się. W dalszym marszu baon osiągnął Mieleszkowice. Około Zajzdry oczyścił las na północ od tej miejscowości, przy czym nieprzyjaciel stracił około 80 ludzi zabitych. Podhalanie nie dawali tu pardonu, straciwszy pod Staworowem starego, ogólnie kochanego towarzysza broni, sierżanta [Franciszka] Naglika, którego śmierć w ten sposób oplakiwali. Jedna kompania wyrzuciła nieprzyjaciela z Krzysztoforowa. Po zebraniu i uporządkowaniu oddziałów w Mielszkowcach, baon powrócił przez Zalesie – Andrzejów – Ogrodniki (tu 1 ½ godziny wypoczynek) bez dalszej dywersji ze strony nieprzyjaciela. O godz. 13.31 do Sidry. O godz. 17.00 baon osiągnął Sokolany. Własne straty: 4 zabitych, 4 rannych. Pomimo że z powodu opóźnienia akcji na Mieleszkowice, główny cel wypadu – ochrona połn. flanki tego pułku nie znalazł zastosowania, to osiągnął niewątpliwie odwrócenia uwagi nieprzyjacielskiej, a przez swoje cięte kierownictwo i śmiałe założenie wywołał popłoch w szeregach bolszewickich. Skonstatowano tu pułki sowieckie: 51, 50 i 39.

### **20 IX Po południu.**

2 psp otrzymuje w Mieleszkowicach rozkaz ułatwienia 4 psp akcji na Kuźnicę przez przesunięcie się na Wojnowce. Wyruszywszy o godz. 17.00 z Mieleszkowic pułk osiąga bez walki Wojnowce, w chwili, gdy 4 psp zdobywa Kuźnicę. Płk Truskolaski<sup>7</sup> obejmuje tu o godz. 23.00 dowództwo nad grupą złożoną z I i II/2 psp, II/4 psp i dwoma bateriami (3/21 pap i 6/11 pap). Kompania 4/2 psp pozostała, jako łączność do Ochot[niczej]. Dywizji na cocie 218. III/2 psp pozostawiony na zachód od Mieleszkowic został w wieczornych godzinach skierowany do Zalesia, gdzie wspólnie z 4/2 psp i 3/1 pag tworzy grupę ppłk Jetla<sup>8</sup>. 1 psp wieczorem tego dnia został przesunięty do Sokółki, jako odwód Dywizji. Miejscowość tą pułk osiągnął w nocy. Dowództwo Brygady przechodzi do Racewa, gdzie znajdowały się już baterie 1 i 2/1 pag oraz 3/21 pap.

### **21 IX Nieprzyjaciel.**

Zmuszony atakiem Dywizji Ochotn[iczej]. na Nowy Dwór, akcją wypadową III/1 psp na Staworowo – Zajzdrę, 2 psp na Mieleszkowice i 4 psp na Kuźnicę,

<sup>7</sup> Płk/gen. bryg. Gustaw Truskolaski (1870-1934), od 16 IV 1920 do 28 II 1922 r. dowódca 2. pspodh. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Walecznych 2-krotnie.

<sup>8</sup> Ppłk/plk Stanisław Waclaw Jetel (1882-1940, Kijów), zastępca dowódcy 1. pspodh. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych 2-krotnie.

nieprzyjaciel cofnął się z rejonu Nowego Dworu i wszystkich miejscowości leżących na zachód od drogi Nowy Dwór – Kuźnica – Odelsk w lasy na wschód od tej linii, stanowiącej front 1 Brygady. Jednak otacza półkolem Kuźnicę od północnego wschodu i południowego wschodu. Silne odwody stoją na północ od Kuźnicy oraz w lasach na północ od Kuściniec. Przez jeńców rozpoznano sowieckie pułki: 51, 50, 39, 38, 37, ten ostatni przed odcinkiem 2 Brygady.

### **Sytuacja własna**

Na ten dzień nie nakazywano większej akcji. Zajmowano i poprawiano pozycje, porządkowano stany, artyleria zajmowała stanowiska i wstrzeliwała się, wydzielano odwody, rozpoznawano nieprzyjacielskie stanowiska i nawiązano łączność z sąsiednimi oddziałami.

W tym dniu stały po nocnym marszu i zajęciu pozycji w rannych godzinach: Grupa ppłk. Jetla: III/2 psp, 4/2 psp, bat. 3/1 pag, 5 jeźdźców, później 4/3 psk [4. szwadron 3. pułku strzelców konnych], 12 kompania w Krzysztorowie, 10 kompania w Mielezkwcach, jednym plutonem z 2 km na skrzyżowaniu dróg koło Zajzdry, dowództwo Grupy z 9 kompanią, KKM i baterią w Zalesiu. Placówki stały wzdłuż drogi Kuźnica – Zajzdra – Nowy Dwór. Łączność na północ z 6/101 p[ułku]. Ochot[niczego]., na południa z 2 psp.

Grupa płk. Truskolaskiego w Kuźnicy.

II/2 psp od drogi Litwinka – Kuźnica (włącznie) aż do Kowalów, dwoma kompaniami w linii, dwoma, jako odwód w Wojnowcach, za nimi 2/1 pag. I/2 psp od toru kolejowego włącznie; 2 kompania w pierwszej linii, jedna kompania, jako odwód na stacji kolejowej, za nią 2/21 pap. II/4 psp od szosy wyłącznie aż do toru kolejowego, za nim 6/11 pap; ½ kompanii, jako łączność do I/1 psp w Białobłocku. 1 PSP. I/1 psp koło Zadwórze, jako grupa łącznikowa do 2 Brygady. Dowództwo 1 psp z II i III baonem, jako odwód Dywizji w Sokółce. Dowództwo Brygady z dowództwem 1 pag i 1/1 pag oraz dowództwo I i 3/21 pag w Racewie. Dowództwo Dywizji Górskiej w Sokółce.

### **Przebieg dnia.**

Nieprzyjaciel zachowywał się do południa biernie, że umocnienie pozycji, rozpoznanie i zwiady mogły być przeprowadzone bez przeszkody. Własne oddziały mogły się w spokoju usadowić. Słychać było odgłosy bitwy od strony Nowego Dworu i Odelska. Własne patrole stwierdziły, że nieprzyjaciel zbiera się w lasach przed Grupą ppłk Jetla i podsuwa drobniejsze oddziały do naszych placówek. Większe siły skontaktowano na folw[arkach]. Olchownik i Szaczkowchał. Około południa nieprzyjaciel zaatakował od północy Olchowak aż do Kuźnicy. Na odcinku



ppłk. Jetla udało się nieprzyjacielowi przerwać połączenie z 6 (101 kompanią ochot[niczą]). Własne oddziały koło Zajzdry odparły atak. Na południowym skrzydle zostało przerwane połączenie z Grupą płk. Truskolaskiego. Celem nawiązania łączności z 101 p[ułkiem].ochot[niczym]. wysłał ppłk. Jetel  $\frac{1}{4}$  9 kompanii z 2 km przez Staworowa, Bierniki do folw. Talki, dokąd się południowe skrzydło Dywizji Ochotniczej pod naciskiem ataku z Olchownika cofnęło. Pluton ten ( $\frac{1}{4}$  9 [kompanii]) nawiązał łączność przez [cotę] 193 na północny wschód od Krzysztoforowa z północnym skrzydłem Grupy koło Zajzdry. Na południowym skrzydle nie nawiązano łączności z braku odwodu, jak również ze względu na bagnistą nizinę między Długosielcami a Wizgami, której zamknięcie objęła 4 kompania.

### **Grupa płk. Truskolaskiego.**

O godz. 13.00 nieprzyjaciel zaatakował pomiędzy torem kolejowym a szosą odcinek I/2 psp, wykorzystując osłonę lasów w celu podsunęcia większych oddziałów. O godz. 13.30 rozszerzył atak także na południe od szosy. O godz. 14.00 nastąpił główny atak od północy na Kowale. Podczas gdy pierwsze dwa ataki załamały się w ogniu naszych oddziałów, udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do wsi Kowale, skąd go jednak wyrzucił kontratak odwodu poparty ześrodkowanym ogniem artyleryjskim. Reszta dnia upłynęła na obustronnej walce pociągów pancernych. O godz. 23.00 wyłonił się silny atak na Kuźnicę wzdłuż toru kolejowego. Atak ten został również udaremniony dzięki czujności naszych placówek i silnemu na najbliższą metę działającemu ogniewi własnych km, od którego nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj ciężkie straty w zabitych i rannych. Ataki tego dnia przeprowadzały sowieckie pułki 37, 38 i 39.

### **Dowództwo Brygady.**

Ze względu na agresywne zachowanie się nieprzyjaciela na odcinku ppłk Jetela i bezustannej żywej działalności nieprzyjacielskich patroli na Kowale, co wskazywało na jego zamiar atakowania w dniu 22 [IX]. Dowódca Brygady zażądał przysłania jednego baonu 1 psp z odwodu Dywizji, na co się jednak dowództwo Dywizji nie zgodziło. Brygada miała sobie sama poradzić. Przeciwko zamierzonemu uszczupleniu sił Grupy płk. Truskolaskiego celem wzmocnienia północnego odcinka, prawdopodobieństwo do ponownych ataków na Kuźnicę, które przewidywał dowódca tej Grupy, podczas narady z dowództwem Brygady, jako niechybnie nastąpić mające. Jako jedynie możliwe wyjście przesunięto granicę odcinków na korzyść ppłk. Jetela w ten sposób, że Wizgi miały odtąd należeć do Grupy płk. Truskolaskiego. Na ponowne odniesienie się dowódcy Brygady do dowództwa Dywizji o przysłanie posiłków, przydzielono Grupie ppłk. Jetela 4 szwadron 3 psk w sile 35 jeźdźców z 2 km. Oddział ten stanął w Zalesiu przed południem następnego dnia.

### **Dywizja Górska.**

Położenie Dywizji Górskiej stawało się z każdym dniem krytyczniejsze. W obrębie 1 Brygady oczekiwano na 22 IX nieprzyjacielskiego ataku. Co do Grupy płk. Truskolaskiego, to ze względu na ilość rezerw w odcinku, można było spodziewać się, że zdoła utrzymać Kuźnicę. Inaczej było z Grupą ppłk. Jetela. Drobne, na dużym odcinku rozrzucone siły, nie dawały gwarancji, że zdołają się oprzeć silniejszemu nieprzyjacielskiemu atakowi, a w razie cofnięcia się tej Grupy z obecnie trzymanej linii, zachodziła obawa zupełnego przerwania frontu, z odsłonięciem Kuźnicy od północy.

### **2 Brygada Górska.**

Ataki 2 Brygady w dniu 20 IX nie tylko, że nie osiągnęły żadnej korzyści w rejonie na wschód od toru kolejowego, lecz były połączone z dużymi stratami (9 oficerów, 17 zabitych, 137 rannych). W dniu 21 IX wzmogła się jeszcze ilość zabitych i rannych, ataki pozostawały nadal bezskuteczne. Dywizja miała wprawdzie jeszcze dwa nietknięte baony 1 psp do dyspozycji, lecz stanowiły one osłonę Sokółki, zapchanej taborami, zakładami i najcięższą artylerią gen. Ledóchowskiego<sup>9</sup>. Niekorzystną sytuację Dywizji potęgował jeszcze fakt, że ani 3 Dyw[izja]. [Piech.] Leg[ionów]., ani Dyw[izja]. Ochotnicza nie osiągnęły nakazanych na ten dzień rejonów, nie mogąc również przełamać nieprzyjacielskiego oporu. Dowództwo Dywizji nosiło się już z zamiarem użycia ostatnich dwóch baonów do ataku w rejonie 2 Brygady, by mimo wszystkiego osiągnąć tutaj taki rezultat. Od wykonania tego zamiaru odradzał dowódca 1 Brygady, zwracając uwagę na szansę powodzenia, jakie mogły mieć ataki z rejonu Kuźnicy, nie biorąc na razie pod uwagę kierunku tychże, a lecz jedynie okoliczności, że rejon 2 Brygady z powodu silnego umocnienia nieprzyjacielskiego frontu do ataków się nie nadaje. Dalsze próby ataku bez zasadniczej zmiany kierunku nie obiecywały powodzenia. Rozmowa ta, na razie nie oficjalna, doprowadziła do tego, że w dniu 22 IX dowódca Dywizji zwołał dowódców Brygad do Sokółki na naradę. W trakcie której operacja myśli przełamania i zwinienia frontu z rejonu Kuźnicy nabrała konkretnej formy.

### **22 IX. Wypadki dnia.**

Krytyczne położenie Dywizji Górskiej wzrosło w tym dniu do niemożliwości; decyzja do użycia ostatnich rezerw musiała zostać powzięta. Jeżeli Dywizja miała uniknąć klęski, a wszystkie dotychczas poniesione trudy i ofiary nie miały pójść

---

<sup>9</sup> Gen. ppor./gen. dyw. Ignacy Ledóchowski (1871–1945), w tym czasie dowódca Grupy Artylerii. W skład tej Grupy wchodziły: 1. i 2. baterie 155 mm (8 dział), 1. i 2. baterie 120 mm (8 dział), 1. i 2. baterie 210 mm (4 dział).

na marne. Ataki ponawiane z obu stron nabierają jeszcze większej siły. Po stronie nieprzyjacielskiej skonstatowane zostały dwie nowe Dywizje. 56. na północ od Kuźnicy, 5. przed frontem 2 Brygady. Jeńcy mówią o dalszych 1–2 Dywizjach, w marszu z Grodna na Kuźnicę. Nieprzyjaciel atakuje na całym froncie z największą zapalczliwością i z widocznym zamiarem osiągnięcia sukcesu w rejonie Kuźnicy, której upadek mógł sowieckiemu dowództwu zapewnić wszelkie korzyści. Bolszewicka piechota idzie wszędzie do ataku z rozmachem i widocznie pod wrażeniem rosnących szans zwycięstwa. Artyleria popiera te ataki jak najlepiej i bardzo skutecznie.

Ze strony Dywizji Górskiej podjęte dziś na odcinku 2 Brygady ponowne ataki odznaczają się szczególną zaciętością i ofiarnością, pomimo jednak wielkich strat. Wszystkie osiągnięte rezultaty niweczą przeciwnatarcia nieprzyjacielskich silnych rezerw, prowadzonych z wielką zaciętością przez komunistyczne oddziały z komisarzami na czele. 1 Brygada: 2 psp utrzymuje Kuźnicę dzięki niezłomnej energii dowódców i wytrwałości oddziałów, przeciwko masowym atakom nieprzyjaciela, wzmocnionego o sześć pułków sowieckiej 56 Dywizji. Słaba Grupa ppłk. Jetla broni odcinka o własnych siłach. Dowódcy Brygady nie pozostało nic innego jak zaapelować w rozkazie do honoru żołnierza podhalańskiego i liczyć na doświadczenie dowódców oraz wypróbowaną dzielność górali.

### **Wypadki dnia.**

Przed południem: Grupa ppłk. Jetela usiłuje wczesnym rankiem nawiązać przerwana łączność z Grupą płk. Truskolaskiego wzdłuż drogi Kuźnica – Nowy Dwór, wzmacniając pluton 10 kompanii koło Zajzdry i przedłużając swoją pozycję na wschód. Równocześnie wysuwa jeden pluton 4 kompanii na skrzyżowanie dróg Nowy Dwór – Kuźnica i Wołyńce. Akcja ta się nieudała, z powodu, że nieprzyjaciel tu tymczasem rozpoczął atak. Jako oczekiwano, nieprzyjaciel zaatakował wzdłuż całej linii Nowy Dwór – Kuźnica, wpierw ostrożnie celem skonstatowania miejsc placówek, około godz. 11.00 bardzo silnie. 4 kompania odrzuciła go koło Długosielec przy pomocy odwodu, biorąc 51 jeńców. Straty własne: 2 zabitych, 5 zaginionych. Na odcinku 10 kompanii udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wykorzystania osłony leśnej i panującej silnej mgły, przerwać linię placówek i dotrzeć do Mieszkwic, skąd go jednakże wyparł natychmiastowy kontratak 12 kompanii, nadbiegłej, z Krzystoforowa.

W walce tej wzięto kilku jeńców z 563 sow[ieckiego]. pułku piechoty. Straty własne: 1 zabity, 2 rannych, 1 oficer i 13 szeregowych wpadło do niewoli. Wynikiem tych walk było następujące ugrupowanie: 10 kompania koło Mieszkwic, 4 [kompania] koło Długosielec, każda po dwa plutony w linii placówek, trzeci pluton z km w odwodzie. Za 10 kompanią, 12, za 4 – 9 kompania, jako odwód

baonu. Bateria 3/1 pag i 4/3 psk przy dowódcy Grupy w Zalesiu. Nieprzyjaciel rozpoznawał patrolami nową pozycję, nie atakował jednak z powodu żywego ognia baterii ostrzeliwującej aż do późnego wieczora wszelki zauważony w jego liniach ruch. O godz. 18.00 dowódca Grupy zarządził ponownie zajęcie dawnych placówek na drodze Nowy Dwór – Kuźnica, przy czym dochodziło do pomniejszych starć patroli. Nieprzyjaciel wycofał się do skraju lasów na północny wschód od drogi. Zauważono liczne ogniska i odgłos obozujących oddziałów, wskazywały na większe siły nagromadzone przed frontem odcinka. Południowe skrzydło Dywizji Ochotniczej zaatakowane o godz. 11.15 cofnęło się w kierunku na Nowy Dwór, odzyskało jednak kontratakami w południowych godzinach swoje dawne stanowiska. Łączność między Grupą płk. Jetla a Dywizją Ochotn[iczą]. nie została w tym dniu osiągnięta. Po długich godzinach ciężkiej troski i licznych ze zmieniającym szczęściem prowadzonych walk, stała Grupa płk. Jetla wieczorem na tym samym rano miejscu, wzdłuż drogi Nowy Dwór – Kuźnica. Trudne i niewdzięczne zadanie, jako grupa łącznikowa, utrzymanie podrzędnymi siłami odcinka długości 10 km, zostało w tym dniu przez Grupę całkowicie i zaszczepnie przeprowadzone.

### **Grupa płk. Truskolaskiego.**

W ciągu dnia odpierała w kilku miejscach odcinka Grupa płk. Truskolaskiego silne ataki sow[ieckiej]. 56 Dywizji poparte nowymi odwodami. Pierwszy atak o godz. 2.00, przeprowadzony od południowego wschodu na Kuźnicę odparł II/4 psp dzięki czujności swoich wysuniętych placówek, które na atakującego nieprzyjaciela otworzyły żywy ogień. Zaalarmowane kompanie przeszły do kontrataku, w którym npl został rozbity, pozostawiając dużo zabitych, rannych i zdrowych jeńców na linii placówek. Około godz. 9.00 nastąpił słabszy atak wzdłuż szosy na II/2 psp. Atak ten odparły placówki własnym ogniem. Były to tylko, jak się okazało ostre zwiady i demonstracja, po której nastąpił o godz. 10.30 nadzwyczaj gwałtowny, silnie w głąb ugrupowany atak z północnego kierunku na Kowale. Atak ten został odparty dzięki inicjatywie dowódcy I/2 psp kpt. Ziętkiewicza<sup>10</sup>, który nie tracąc chwili czasu wykonał swoim obwodem, pół baonem przeciwnatarcie z Wojnowiec, w czym z dobrym skutkiem pomagały wszystkie trzy baterie Grupy swoim celnym ześrodkowanym ogniem. Atak utknął przed samymi Kowalami, npl wycofał się z wielkimi stratami. Pomimo to powtórzył on ten sam atak większymi siłami o godz. 14.30. Ten atak załamał się w ogniu obrońców i w kontrataku, dzięki roz-

---

<sup>10</sup> Kpt./płk Władysław Jan Ziętkiewicz (1892–1940), pierwszy dowódca Kompanii Wysokogórskiej. W tym czasie dowódca batalionu. Odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari 5 kl.

tropnemu i przewidującemu kierownictwu płk. Truskolaskiego, który korzystając z doświadczenia poprzedniego ataku, uzupełnił i spotęgował obserwację, wzmocnił zagrożone miejsca pozycji km. Mimo to, kontratak odwodu nadszedł w samą porę, by sprowadzić decyzję w chwili, gdy sytuacja zdawała się już przeważać na korzyść atakujących, a zaalarmowane tabory i kuchnie opuszczały już Kuźnicę. Otwarty teren po obu stron szosy do Grodna, jako pozwalający na dobrą obserwację aż do lasów, nie nadawał się do ataków npla. Nasza linia obronna na południowy wschód od Kuźnicy przebiegała po dominującym wzgórzu i miała przed sobą glacis [pochyłość], zmniejszające szanse ataku za dnia. Wzdłuż toru kolejowego chroniły nasze pociągi pancerne pozycji II/2 psp od zaskoczenia. Do ataku nadawał się tylko rejon Kowale, w którym liczne jary i nierówności terenu ciągnęły się z lasów aż pod samą wieś. Nieprzyjacielskie pozycje górowały nad Kuźnicą, pozwalając na obserwowanie wszelkiego ruchu w tej miejscowości. Drobne parcele leśne rozciągające się na północ od tego idealnego manewrowania terenu dawały nieprzyjacielowi ściągnięcie i przygotowanie nowych wielkich jednostek bojowych. Tłumaczy się tym, że główne ataki nieprzyjacielskie kierowały się stale na Kowale. Ostatni swój przeprowadzony silny atak nieprzyjaciel ponowił tu wieczorem około godz. 20.00, lecz i tym razem bezskutecznie.

Przy użyciu wszystkich odwodów zdołano gładko odbić, biorąc licznych jeńców. Poświęcenie i wytrwałość 2 psp i doskonałemu kierownictwu ze strony płk. Truskolaskiego przypisać należy utrzymanie Kuźnicy. Własne straty były znaczne, nieprzyjacielskie większe. W samych jeńcach oddał nam przeszło 220 ludzi.

### **Narada dowódców w Sokółce.**

Na godz. 10.00 dowódca Dywizji powołał do siebie obu brygadierów piechoty, celem omówienia sytuacji i wysłuchania wniosków odnośnie do dalszego planu operacyjnego. Naradę taką usprawiedliwiała w pełnej mierze krytyczna sytuacja, wymagająca natychmiastowego działania przy pełnej i ciężkiej odpowiedzialności za wszystko, co miało być przedsięwziętym, jak za wszelkie zaniedbania lub połówiczność. Przyjęty został przedstawiony przez płk. Wróblewskiego projekt, według którego 1 Brygada 5 baonami i 3 bateriami miała wypaść z rejonu Kuźnicy w kierunku południowo-wschodnim, celem przełamania i zwinienia frontu przed odcinkiem 2 Brygady. Kuźnica miała być tym czasem trzymana 1 baonem, wzmocnionym przez baon km dowództwa Brygady, jedną baterię i dwa pociągi pancerne, podczas gdy Grupa ppłk. Jetla miała się bronić na swoim odcinku o własnych siłach. Możliwość, że Kuźnica lub odcinek ppłk. Jetla nie zdołają się utrzymać, musiała na razie być wyłączoną z rachunku, względnie być zaryzykowaną, tym bardziej, że plan płk. Wróblewskiego przewidywał techniczne zarządzenia, zmierzające do podniesienia

siły oporu tych grup, a samo flankowe uderzenie wykonane się mając przed świtem, i przy pełnym wykonaniu momentu zaskoczenia, miałyby możliwie skrócić czas próby, na jaką musiała być wystawiona wytrzymałość obsady odcinka 1 Brygady. Bez wahania przystąpiono do wykonania tego planu. Koncentracja 1 Brygady Górskiej została nakazaną o godz. 12.00, a mianowicie: 1 psp. dowództwo, II i III baon i jedna bateria zbierają się w ciągu dnia w nieznaczny sposób za I baonem w rejonie Zadwórzany. Z Grupy płk. Truskolaskiego biorą udział w wypadzie I i II baon 4 psp. Oba te baony wraz z 2 bateriami zbierają się na południowy wschód wylotu Kuźnicy. Grupa ppłk. Kańczuckiego<sup>11</sup>. II/2 psp, 1 bateria, 16 km Brygady, 1 kompania techniczna, 1 kompania saperów i 2 pociągi pancerne tworzą Grupę Kuźnica. Grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego zbiera się w Zadwórzanach i wysuwa jedną baterię zenitową do Kuźnicy, celem poparcia Grupy ppłk Kańczuckiego. Wszystkie przesunięcia i przegrupowania były o godz. 22.00 ukończone, o którym czasie otrzymały obydwie pułki Rozkaz Operacyjny dowództwa Brygady.

23 X

### **1. Ogólne.**

Rozkaz do ataku w dniu 23 [IX] doszedł do oddziałów z powodu natury technicznej, jak powielenie, wysyłka pomiędzy godz. 20.00 a 21.00, dalszy rozkaz na dzień 23 i 24 [IX] dopiero o godz. 24.00. Rozkazy wydane tak przez dowództwo Brygady i dowództwa pułków, z powodu szybkości, w jakiej zostały wypracowane pozostawiają wiele do życzenia.

### **2. Sytuacja ogólna.**

Marsz 1 Dywizji [Piechoty] Legionów w kierunku na Lidę przeciągał się z powodu działań nieprzyjacielskich. [1] Dywizja [Litewsko]-Białoruska stanęła nad Niemnem i na linii południowo-zachodnich fortów Grodna. Dywizja Górską w rejonie Kuźnicy, zaś 3 Dywizja [Piechoty] Legionów w rejonie Krynki. Ofensywa 2 Armii utknęła na razie z powodu taktycznych i technicznych trudności i przeszła chwilowo w stadium stagnacji.

### **3. Sytuacja własna.**

Pomimo że ze względu na szerokość odcinka, na pomyślny wynik frontalnego ataku Dywizji Górskiej na najmocniejszy front twierdzy Grodno nie liczone, dowództwo Dywizji postanowiło ze względu na stagnującą sytuację, uzyskać za

---

<sup>11</sup> Płk Edward Kańczucki (1892–1940, Charków), w tym czasie dowódca 2. pspodh. Odznaczony Krzyżem Walecznych.



wszelką cenę sukces, i nakazała w tym celu 2 Brygadzie w dniach 20, 21, 22 ponowić swoje ataki, podczas gdy 1 Brygada miała utrzymać rejon Kuźnica – Nowy Dwór. Gdy te ataki zawiodły, przyprowadzając 2 Brygadę o dotkliwe straty, otrzymała 1 Brygada rozkaz do uderzenia z flanki w rejon przed 2 Brygadą. Uderzenie to zostało wykonane 5 i ½ baonami przy pozostawieniu stosunkowo znikomych sił na całym odcinku od Zajzdry aż do Kuźnicy, przy czym dowódca powodował się myślą, że odcinek obronić się potrafi dzięki sprężystości dowódców, aż do chwili, gdy szybko i niespodziewanie przeprowadzony własny atak zagrozi poważniejszą planowaną akcją nieprzyjaciela na Kuźnicę, licząc zarazem na uprzedzenie nieprzyjacielskich operacji. Przebieg walki usprawiedliwił w zupełności przewidywania dowódcy.

#### **4. Sytuacja nieprzyjacielska przed frontem 1 Brygady.**

W godzinach wieczornych 22 IX nadchodziły coraz kolejno meldunki o przygotowaniach nieprzyjacielskich na dzień 23 [IX], z których wynikało, że trzeba się będzie liczyć z nieprzyjacielskim atakiem na Kuźnicę i Zajzdrę, a to tym pewniej, że skonstatowano oprócz sowieckiej 56 Dywizji [Strzelców] na froncie 1 Brygady oddziały nowej Dywizji przed Grupą ppłk. Jetła, trzecia zaś w marszu z Grodna ku przodowi w kierunku na Kuźnicę. Z ognisk obozowych i wrzawy po lasach na północ i północny-wschód od Kuźnicy wnosić można było, na przygotowanie, a zeznania jeńców potwierdzały, że nieprzyjaciel przygotowuje atak na dzień 23 IX. Zwykłymi bolszewickich ataków były godziny: 7.00, 11.00, 15.00 i 22.00, których to terminów nieprzyjaciel zawsze z matematyczną niemal dokładnością dotrzymywał.

#### **5. Sytuacja 1 Brygady Górskiej.**

##### **• Ugrupowanie 1 Brygady Górskiej.**

Rozkaz dowództwa Brygady wydany wieczorem dowódcom grup, baony otrzymały do godz. 1.00, poczym nastąpiły przesunięcia aż do godz. 4.00 celem przyjęcia ugrupowania jak następuje:

- Grupa ppłk. Jetła – jak poprzedniego dnia wieczorem stoi wzdłuż drogi Nowy Dwór – Kuźnica swymi placówkami na drodze, z ogólnym zadaniem zabezpieczenia i utrzymania rejonu Zajzdra,
- Grupa ppłk. Kańczuckiego (nowo sformowana) składająca się z I baonu 2 psp, kompanii technicznej 2 psp, 6 km dowództwa Brygady i dwóch pociągów pancernych z zadaniem „Kuźnicę za wszelką cenę utrzymać!”. Po wydarzeniach poprzedniego dnia kładziono główny nacisk na obronę Kowale;
- Grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego: 3 baterie haubic 15 cm, jedna bateria zenitowa, jedna bateria 22 cm pod osłoną 3/21 kompanii saperów i kompanii

technicznej 1 psp, na południe od Kuźnicy z zadaniem współdziałania przy obronie Kuźnicy,

- Wypadowa Grupa płk. Truskolaskiego:

1 kolumna: II baon 2 psp i 3 bateria 21 pap oraz dowództwo pułku formuje się na wschodniej krawędzi Kuźnicy z zadaniem przełamania nieprzyjaciela na wschód od cmentarza i ochrony północnej flanki innych grup wypadowych;

2 kolumna: II baon 4 psp i 6 bateria 11 pap formuje się w południowo-wschodnim krańcu Kuźnicy, przełamie nieprzyjaciela na skraju lasu i uderzy na tyły nieprzyjacielskich kolumn w kierunku Grzebienie – Odelsk celem połączenia się z 2 Brygadą.

- Wypadowa Grupa płk. Horoszkiewicza<sup>12</sup>:

3 kolumna: III baon 1 psp, 2 bateria 21 pap zbiera się koło Kruglan, przełamie nieprzyjaciela znajdującego się na skraju lasu i uderzy na tyły i flankę nieprzyjaciela w kierunku na Tołcze;

4 kolumna: I baon 1 psp, 8 km dowództwa Brygady zaatakują nieprzyjaciela pod Parczewiczami, zwinie w dalszym ataku nieprzyjacielską pozycję przed frontem 2 Brygady, tak, aby nieprzyjaciel nie schwycił tchu;

5 kolumna: dwie kompanie 1 psp, jako grupa łącznikowe pomiędzy 1 a 2 psp wsunięte przez dowództwo pułku;

II baon 1 psp, jako odwód Brygady za trzecią kolumną do ewentualnej dyspozycji dowódcy 1 psp na Tołcze. Dowództwo Brygady, w Zadwórze, później w Nowodzielach;

2 Brygada, o godz. 4.00 wykonać demonstrację ogniową, a w miarę posuwania się ataku [tekst urwany].

## **II. Flankowy atak 1 Brygady.**

### **Przełamanie nieprzyjacielskich forpocz.**

Atak wszystkich kolumn rozpoczął się wprawdzie na całej linii równocześnie, jednak samo spotkanie poszczególnych kolumn z nieprzyjacielem, względnie przełamanie frontu odegrało się zależnie od odległości nieprzyjacielskich pozycji od skrajów lasu i wysuniętych placówek między 4.00 a 5.00 godziną. Gęsta mgła ułatwiała atak kolumnom, nie zadawała ataku orientowanie się o położeniu sąsiednich kolumn. Głęboki spokój panujący na froncie został przerwany o godz. 4.00 artyleryjskim napadem ogniowym 2 Brygady. O 4.10 godz. padły pierwsze strzały kolumny płk. Truskolaskiego. 4.15 w II kolumnie (II baon 4 psp), 4.40 atak IV kolumny, w końcu

---

<sup>12</sup> Ppłk/gen. dyw. Kazimierz Andrzej Horoszkiewicz (1867–1942, Tobolsk), w tym czasie dowódca 1. pspodh. Odznaczony m.in. Orderem Wojskowym Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Walecznych 2-krotnie.

o 5.00 godz. grały km V kolumny. Fala atakowa rozpoczęła się w I kolumnie i przebiegała z północy na południe przez wszystkie kolumny. O godz. 5.00 walka ogniowa na południe od Kuźnicy stała się ogólną. Rozwinięte kompanie straży przedniej wszystkich kolumn natrafiły z powodu gęstej mgły na nieprzyjacielskie placówki w odległości paru kroków, a spędziwszy je, zaskoczyły następnie śpiące oddziały, które przeważnie bez walki, miejscami po krótkim oporze i oddaniu kilku strzałów zbiegły, tak, że najtrudniejsza część ataku dzięki całkowitemu zaskoczeniu nieprzyjaciela i wczesnej godzinie, została z łatwością i prawie bez strat przeprowadzona. Tylko III kolumna natrafiła na ogólny opór, który dwie kompanie w zaciętej walce wręcz szczęśliwie zlikwidowały, biorąc przy tym 41 jeńców i jeden km (nieprzyjaciel liczył tu 300 piechoty i 100 Kozaków). Rozpoznawszy grożący mu atak i ochłonałszy z pierwszego strachu, nieprzyjaciel począł stawiać silny opór na skrajach miejscowości i lasów, zasypując nasze prace naprzód oddziały intensywnym ogniem artyleryjskim. Meldunki żadne nie nadchodziły, lecz z ciągłego posuwania się ataku i zgiełku walki, można było dokładnie wnioskować o jej przebiegu. Kolumny walczyły, każda dla siebie, posuwając się w kierunku południowo-wschodnim, by jak najdalej osiągnąć na tyły i flanki nieprzyjacielskiego frontu, celem jego zupełnego zlikwidowania. Atak udał się w zupełności, o godz. 5.00 wynik był już zapewniony. Wschodzące słońce zastało nasze kolumny daleko na tyłach nieprzyjaciela. Atak nieprzyjacielski na godz. 7.00 został przez nas o trzy godziny wyprzedzony.

### **Przełamanie nieprzyjacielskiej głównej linii oporu.**

#### **Walki poszczególnych kolumn między 5.00 a 7.00 godziną.**

I kolumna Grupy płk. Truskołaskiego. II baon 1 psp i 3 bat. 21 pap osiągnęła o godz. 5.00 po udanym przełamaniu nieprzyjaciela i uciążliwym marszu artylerii m[iejscowość]. Podlipki, gdzie zakwaterowane nieprzyjacielskie odwody, zaalarmowane o godz. 4.45 przez uciekające placówki stanęły do obrony. 7 kompania postępująca, jako straż przednia, uderzyła po obu stronach drogi. 6 kompania na południe od 7 kompanii. Własny atak posuwa się zwolna (npl liczył 800 ludzi), gdy około 5.00 godz. npl od północnego-wschodu atakuje flankę 7 kompanii. Własna 5 kompania stojąca w odwodzie za północnym skrzydłem 7 kompanii odpiera go. Własny atak, poparty skutecznym ogniem 3/21 pap postępuje. O godz. 5.30 zostały zajęte Podlipki. W tym momencie wynurzyły się dwie kompanie, były to własne oddziały III kolumny (III baon 1 psp) zdążające z Nowodzieli w kierunku na północ. Po zajęciu Podlipki posuwa się kolumna wspólnie z przybyłymi dwiema kompaniami dalej na Klimczany. Nowe nieprzyjacielskie odwody od północy o godz. 6.00 zastępują drogę posuwającej się kolumnie między Podlipkami a Klimczanami, lecz na próżno. O godz. 6.30 idzie cały baon rozwinięty do ataku, bez powstrzymania

się, aż do walki wręcz, przy czym bateria postępuje bezpośrednio za piechotą. Pod wpływem tego silnego ataku, słabnie opór nieprzyjacielski, npl cofa się w kierunku północno-wschodnim. O godz. 7.00 zostały osiągnięte Klimczany, a sama miejscowość zdobyta szturmem. Baon zajmuje pozycję koło Klimczan w kierunku na północ i wschód, celem zabezpieczenia się od flankowego ataku z północy i rozpoznania w kierunku na Dubową. Zadanie tej kolumny bardzo trudne i niebezpieczne z powodu otwartej flanki od północy zostało osiągnięte w zupełności.

Straty własne tej kolumny: jeden zabity, 12 rannych, 120 jeńców z sowieckiej 56 Dywizji.

Kolumna płk. Truskołaskiego: II baon 4 psp, dowódca mjr Kostecki, nie natrafiwszy po przełamaniu pierwszego oporu na skraju lasu na nieprzyjaciela, posuwała się bez przeszkód aż do m. Grzebień. Marsz tej kolumny opóźnił się ze względu na utrudnione posuwanie się baterii, gdzie npl posiadał silne pozycje, które wymagały rozpoznania.

W następstwie, czego, okazało się, że baon do tej akcji czuł się za słaby. Na tej pozycji skoncentrowały się nieprzyjacielskie odwody z całego odcinka i zbiegłe z frontu oddziały.

Kolumna płk. Horoszkiewicza II i III baon 1 psp i 2 bat[eria]. 21 pap, osiągnęła pierwszym silnym uderzeniem i przełamaniu frontu o godz. 5.30 bez walki m. Nowodziele, skąd wysłane zwiady stwierdziły, że Podlipki, Klimczany, Grzebień, Tołcze, a za tym wszystkie miejscowości w wielkim łuku na około Nowodziel są obsadzone przez nieprzyjaciela, który po ochłonięciu pierwszego zaskoczenia stawia opór. Z Podlipiek i Tołczy słychać walkę. Dowództwo pułku postanawia najpierw oczyścić swoją północną i południową flankę, i dyryguje w tym celu 11 i 12 kompanię, na Podlipki. One to przyśpieszyły rozstrzygnięcie walk 2 psp w Podlipkach, atakując od strony południowej, a później współdziałając w ataku, na Klimczany, zagrażając nieprzyjacielską pozycję od południa. Kompanie te, wcisnęły się w rejon II kolumny i tam pozostały, ponieważ kolumna ta w skutek utrudnionego marszu artylerii utknęła. Biorą później udział w ataku na Grzebień w związku z II kolumną. Z Tołcz padają strzały piechoty i artylerii na oddziały III kolumny. 9 i 10 kompania atakuje silnie obsadzone i bronione Tołcze od strony północno-zachodniej. Wyzyskując kilka parceli leśnych zbliżyły się do nieprzyjacielskich pozycji i pod osłoną 4 km posuwają się naprzód. Atak ten byłby przyniósł jednak duże straty, gdyby nie dwie kompanie I/1 psp (V kolumny), które nagle wzięły udział w walce, atakując Tołcze od południa. Wobec okalającego ataku npl opuścił szybko swoją pozycję, przy czym mu się z trudem udało uratować artylerię. Ten pół baon (9 i 10 kompania) ruszył zaraz dalej na Grzebień. Odwód Brygady, II/1 psp postępujący za III baonem osiągnął Tołcze o godz. 7.00.

IV kolumna: I/1 psp, po odrzuceniu nieprzyjacielskich placówek i przełamaniu pierwszej linii obronnej, baon zaatakował nieprzyjacielską główną pozycję pod Parczowcami. Opór tutaj był tak silny, że cały baon musiał być użyty do walki. Atak rozpoczęła 2 kompania, jako straż przednia, już po krótkim czasie, musiano ją wzmocnić na obu skrzydłach. Frontalnie i flankująco przeprowadzony atak, przełamał wkrótce nieprzyjacielski opór. Npl opuścił pozycję w panicznej ucieczce. Odwody nieprzyjacielskie obsadziły wzgórze na południowy-wschód od Nowodziel i Tołczy, ostrzeliwując stąd dalszy marsz kolumny. Dowódca baonu postanowił przejść natychmiast do ataku w kierunku północno-wschodnim na Nowodziel i Tołcze oraz na Czepiele. Nieprzyjacielski opór na południe od Nowodziel został przez 2 i 3 kompanię złamany, natomiast koło Tołcz przeciągała się walka z powodu silnego działania nieprzyjacielskiej artylerii i km. Atak rozpoczęty z wielkim rozmachem utknął.

Lecz pomoc ze strony sąsiedniej III kolumny, rozstrzygnęła szybko o wyniku walki. 9 i 10 kompania zaatakowały od północy flankująco, co spowodowało, że o godz. 6.00 Tołcze zdobyto.

Grupa ta (2, 3, 9 i 10 kompania), od godz. 7.00 wzięła kierunek na Grzebień, podczas 1 i 4 kompania pędziły przed sobą nieprzyjaciela po swojej linii ataku wzdłuż drogi do Odelska, tuż za okopami nieprzyjacielskiej (komunistycznej) Dywizji, które 2 Brygada przez kilka dni bezskutecznie atakował. Kompanie te miały pod drodze do przełamania opór zaalarmowanych nieprzyjacielskich obsad, które wybiegając z okopów starały się je powstrzymać strzelaniną, lecz nie dotrzymując placu, pierzchały pod silnymi uderzeniami podhalańskich kompanii. Silniejszy opór npl stawiał przed Czepielami, większymi oddziałami z odwodów. Rozstrzygnięcie nastąpiło tu w walce wręcz, poparte ogniem km, przełamały te dzielne kompanie, nieprzyjacielską pozycję w ataku na białą broń, rozproszyły go. W dalszym pościgu za uciekającymi, zostały one pod Klinówką o godz. 7.00 powstrzymane przez nieprzyjaciela, który przeszedł swoimi rezerwami do kontrataku. Podczas gdy 1 kompania odpierała tu atak frontalnie, 4 kompania wykonała flankując przeciwnatarcie od południa, rozstrzygając tę fazę o godz. 8.00 na naszą korzyść. W dalszym ciągu, posuwa się grupa tą drogą na południe atakuje Nomili i zajmuje je o godz. 9.00. Na odgłos bitwy z kierunku zmienia ta grupa ku północy, natrafia jednak na nieprzyjacielskie oddziały około coty 207 na wschód od Szymaków, z którymi walczy do godz. 8.00, w którym to czasie cofnęły się w kierunku na północ.

#### **Walki Brygady między godz. 7.00 a 12.00 przed południem.**

Walki poszczególnych kolumn i grup kończyły się w czasie między 7.00 a 8.00 godziną na linii Klimczany, Tołcze, Szymaki. Nieprzyjacielski opór wszędzie został

złamany dzięki inicjatywie dowódców, którzy się wzajemnie wspierali i flankującemu współdziałaniu kolumn. Nieprzyjaciel ściągnął do Grzebiń, gdzie zajął umocnioną pozycję, którą atakuje Grupa płk. Horoszkiewicza, przygotowując krwawy koniec komunistycznej Dywizji. W tym samym czasie, Grupa płk. Truskolaskiego zajmuje pozycje obronną na wzgórzach Klimczan i odbija ataki nieprzyjacielskie na swej północnej flance.

### **Walki Grupy płk. Truskolaskiego koło Klimczan.**

Odpowiednio do swego głównego zadania osłony północnej flanki wypadu płk. Truskolaski zajął pozycję obronną w trzech grupach, obsadzając Podlipki (8 kompania), drogę Podlipki – Klimczany (6 kompania), Klimczany (5 i 7 kompania), zatrzymując sztab komp[anii]. km w odwodzie za 6 baterią, koło [coty] 228. W tej pozycji następuje o godz. 9.30 silne nieprzyjacielskie uderzenie na Klimczany, odbite celnym ogniem własnych km. O godz. 10.15 słabszy atak odbity z łatwością na Podlipki. O godz. 10.30 grupa środkowa zostaje tak silnie zaatakowana, że musiała się częściowo cofnąć, co jednakowoż kontratak odwodów znów do porządku doprowadził. O godz. 11.10 nieprzyjaciel powtórzył swój atak wzmocnionymi siłami. Atak ten został świetnie gładko odbity kierowanym ogniem własnej baterii oraz dzięki walecznej postawie 6 kompanii. O godz. 12.00 nieprzyjaciel zaatakował ponownie z wielokrotnymi przeważającymi siłami. W zaciętej walce, która się obecnie rozwinęła, o godz. 13.00 flankowym uderzeniem od strony parceli leśnej sprowadziło rozstrzygnięcie tej walki. Była to ze strony sowieckiej 56 Dywizji ostatnia próba odzyskania straconego terenu. Próby te rozbiły się o niezłomną wytrzymałość Grupy płk. Truskolaskiego, dzięki której mogła pomyślnie się rozwijać zaczepna akcja płk. Horoszkiewicza. Zdobycz tej Grupy wynosiła w tym dniu 200 jeńców, 8 km.

### **Walka o Grzebienie.**

Nieprzyjaciel zgromadził wszystkie swoje odwody i cofające się oddziały koło Grzebieni. Wnosząc z przebiegu walk, zdaje się, że nieprzyjacielskie dowództwo powzięło plan wiązania naszych sił koło Grzebieni swoją 5 Dywizją, tak długo aż 56 Dywizja atakująca na Podlipki i Nowodziele osiągnie swoje utracone dawne pozycje. Wzgórza koło Grzebieni były silnie obsadzone i zabezpieczone ogniem artylerii. Tu się rozegrały końcowe walki. Po przełamaniu frontu, II, III i IV kolumna wzięły kierunek za cofającym się nieprzyjacielem i zdążyły na Grzebienie. II kolumna – II baon 4 psp od strony Nowodziel, III/1 psp od strony Klimczan, 3 i 4 oraz II/1 ps (odwód Brygady) od Tołcz. Temu koncentrycznemu atakowi nieprzyjaciel opierał się energicznie i zacięcie w oczekiwaniu ulgi, ze strony atakującej sowieckiej



5 Dywizji. Własny atak II/4 psp (o godz. 8.00) nie udał się, a także ataki III i ½ I baonu utknęły po chwilowym powodzeniu. Wobec tego dowódca Grupy zarządził o godz. 11. 00 wzmocnienie własnej akcji, atakiem rezerwy Brygady (II/1 psp) w kierunku na południową flankę nieprzyjaciela. Atak ten poparty ogniem wszystkich baterii na nieprzyjacielską główną pozycję, osiągnął pełny sukces. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, pozostawiając prócz wielkiej ilości zabitych i rannych, około zdrowych jeńców [!] i 10 km z sowieckiej 5 Dywizji, w rękach zwycięskiego 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. Własne straty: 3 oficerów i 66 szeregowych rannych, 10 zabitych. O godz. 14.00 1 psp zajął bez boju Dubowo, droga na Indurę stała się otworem dla 2 Brygady. Popołudnie i wieczór tego dnia przebiega w spokoju bez walki, po nawiązaniu łączności powstał jednolity front od Podłipek przez Klimczany do Dubowej. II/4 psp odszedł do swej Brygady.

### **Walki pod Kuźnicą.**

O godz. 2.00 dowództwo nowej Grupy objął przybyły świeżo do 2 psp w Kuźnicy ppłk Kańczucki. Grupa składała się z I/2 psp, kompanii technicznej 2 psp, 4 km z dowództwa Brygady, oraz pociągów pancernych „Paderewski” i „Marszałek”. Bezpośrednio na południowy-zachód od Kuźnicy stała dopiero nadeszła Grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego z kompanią techniczną 1 psp i kompanii saperów 3/21 [batalionu], jako osłona, zarazem odwód Brygady. Jak przewidywano, nieprzyjaciel rozpoczął swoje ataki w rannych godzinach. Około godz. 8.00 zauważono przesuwanie nieprzyjacielskich oddziałów w kierunku na Kowale. O godz. 8.30 własne poc[iągi]. panc[erne]. [otworzyły] ogień na przesuwa-  
jące się nieprzyjacielskie kolumny. O godz. 8.40 nieprzyjaciel podchodzi także do m. Długosielce, około godz. 9.00 następuje gwałtowny atak na Kowale, a o godz. 9.20 na Długosielce. Oba ataki załamują się w ogniu własnych km. W ponownym ataku przeprowadzonym przez sowieckie 3 baony o godz. 9.20, mimo kontrataku 3 kompanii 2 psp, udało się nieprzyjacielowi zająć Kowale. Własne siły wycofują się pod osłonę poc[iągu]. panc[ernego]. „Paderewski”.

„Paderewski” przewozi 5 kompanię 2 psp z odwodu, naprzód pod Kowale i wykonuje wspólnie z piechotą (1 i 5/2 psp) kontratak, w którym Kowale zostały odzyskane. W tym samym czasie, atak nieprzyjacielski został [wykonany] na Wizgi przez kompanię techniczną flankowym kontratakiem zlikwidowany. [O] godz. 10.00 nieprzyjaciel atakuje ponownie Kowale, który to atak odbijają 1 i 2 [kompanie], kompania techniczna i oba pociągi pancerne. W południe spokój. O godz. 13.30 nieprzyjaciel atakuje ponownie. Atak ten został odparty ogniem pociągów panc[ernych]. i baterii zenitowej. Odtąd spokój, nieprzyjaciel zaniechał dalszych wysiłków na tym odcinku. Jak się później dowiedzieliśmy od jeńców, dalsze ataki

były wprawdzie nakazane, jednak nie mogły być przeprowadzone z powodu, że wojska sowieckie nie chciały iść naprzód w obawie przed olbrzymimi stratami od rzekomo koalicyjnych oddziałów z piórkami na czapkach, które inaczej się biją<sup>13</sup>. Wszystkie ataki [na] Kuźnicę, względnie [na] Kowale wykonywane były w sile 2–3 baonów z pułków 27, 38 i 39, były bardzo dobrze prowadzone i wspierane z fortów. Złączonym ogniem wszystkich broni udało się zapobiec nieprzyjacielskiej akcji, lecz były w tym czasie i momenty krytyczne, że dowódca Grupy licząc się z tym, iż będzie musiał opuścić Kuźnicę, rozkazał wycofać tabory. Nieprzyjaciel przy tej akcji stracił oprócz licznych zabitych i rannych, 54 zdrowych jeńców, którzy wpadli w nasze ręce. Jako jedyny sukces tego dnia, osiągnął on tylko przerwanie łączności z Grupą ppłk. Jetla.

### **Grupa ppłk. Jetla od 20–23 IX.**

Skład: 4, 9, 10 i 12 kompania oraz 8 km z 2 psp, 3 bateria 1 pag i 3 szwadron 5 psk (20 jeźdźców z 2 km). Zadaniem tej Grupy było bezwzględne utrzymanie odcinka Wizgi – Krzysztoforów, obydwie miejscowości włącznie. Odcinek długości 10 km obsadzony był w następujący sposób: 4 kompania na prawym skrzydle, utrzymuje łączność z Grupą w Kuźnicy. Centrum obsady tworzy 10 kompania w Mieszkowicach, zaś lewe skrzydło 12 kompania w Krzysztoforowie, która utrzymuje łączność z 8/101 pp Dywizji Ochotniczej.

9 kompania 2 psp i 3 szwadron, 5 psk jako odwód w Zalesiu. 3 bateria 1 pag zajęła stanowiska na północno-wschodnim krańcu Zalesia z obstrzałem na całe przedpole odcinka. 10 kompania wysuwa jeden pluton do skrzyżowania dróg Zajzdry. 21 IX zauważono ruchy i przesunięcie większych sił nieprzyjaciela w lasach przed frontem odcinka. Do większej akcji nie doszło, noc ubiegła również spokojnie. Wczesnym rankiem 22 IX, nieprzyjaciel wykorzystując silną mgłę podsunął większe siły pod linię placówek i zaatakował na całym froncie, słabo obsadzonymi placówkami. Na odcinku 4 kompanii udało mu się wtargnąć do linii placówek, jednak został odrzucony kontratakami kompanijnego odwodu, prowadzonego osobiście przez dowódcę kompanii kpt. Stanisława Lityńskiego<sup>14</sup>, przy czym wzięto 64 jeńców i 1 km. Po południu

<sup>13</sup> Żołnierze z pułków podhalańskich nosili zamiast czapek kapelusze z piórami. Szerzej na temat historii mundurów Podhalańczyków m.in. A. Smoliński, *Mundur strzelców podhalańskich od roku 1918 do początku 1920 na tle umundurowania Wojska Polskiego*, „Arsenał Poznański” 1995, nr 12, s. 16–43; idem, *Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920: przyczynek do badań mundurologicznych i kostiumologicznych*, „Czasy Nowożytnie” 2003, t. XIV, s. 103–176.

<sup>14</sup> Kpt./płk dypl. Stanisław Michał Lityński (1895–1958), dowódca kompanii 2. pspodh. Odznaczony m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari 5 kl i Krzyżem Walecznych.

bolszewicy powtarzali kilkakrotnie swoje ataki, lecz zawsze bezskutecznie, dzięki dobremu współdziałaniu baterii (3/1 pag), która swoim celnym ogniem w atakujących szeregach robiła wielkie spustoszenie. W nocy z 22 na 23 IX ppłk Jetel otrzymał rozkaz odesłania dwóch swoich kompanii i 4 km do Grupy Kuźnica. Faktycznie zaraz odeszła 9 kompania do Grupy Kuźnica, zaś 12 kompania, która była w linii, miała być odesłana później, po przeprowadzeniu przegrupowania odcinka. Od samego rana 23 IX zauważono większe ruchy npla przed całym frontem odcinka, drobniejsze ataki rozbijał celny ogień baterii i km. Około godz. 16.00 npl zaatakował cały odcinek Grupy przeważającymi siłami (według zeznań jeńców sześcioma baonami i jedną kompanią Łotyszów – komunistów). Pierwszy napór został powstrzymany celnym ogniem artylerii oraz piechoty, gdy jednak walka się przeciągała, a dwa km przestały działać wskutek zepsucia, a dla braku odwodów nie można było przeprowadzić kontrataku, Grupa cofnęła się na najbliższe tylne wzgórza. Walka trwała aż do wieczora. W czasie tej akcji, artyleria wystrzelała całą swą amunicję.

### **Sytuacja na północnym odcinku Brygady i własny zamiar.**

Wprawdzie Brygada swoim uderzeniem przed front 2 Brygady osiągnęła pełny sukces i zwycięstwo, które doprowadziło do zupełnego rozbicia komunistycznej Dywizji, wprawdzie udało się utrzymać Kuźnicę, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty, a linia frontu przebiegająca od Dubowa przez Klimczany, Podlipki aż do Grupy ppłk. Kańczuckiego pod Kuźnicą była zabezpieczona, ale za to na północnym skrzydle w Grupie ppłk. Jetla wywiązała się sytuacja pełna troski. Najlepiej odzwierciedla meldunek sytuacyjny dowódcy Grupy ppłk. Jetla, który nadszedł do Brygady o godz. 20.00: «Około godz. 15.00 bolszewicy zaatakowali 10 kompanię w sile trzech baonów i po ciężkiej walce rzucili ją w tył. 12 kompania, która była zluzowana przez 10 [kompanię] poszła do kontrataku, jednak kontratak utknął i obecnie 12 kompania chroni flankę Dywizji Ochotniczej. Po przełamaniu linii 10 kompanii, bolszewicy zaatakowali 4 [kompanię] przez Długosielce z lewej flanki, wskutek czego z powodu bardzo słabej obsady, braku wszelkiej rezerwy i zacięcia się km, była zmuszoną się cofnąć z zajmowanej pozycji. Z 10 kompanii zostało 15 ludzi, z 4 kompanii – 12, reszta rozproszyła się z powodu wielkich przestrzeni, na których była rozrzucona. Zebrany ludźmi obsadziłem wzgórze koło Zalesia słabymi placówkami, 1. (wzgórze 189, karta niemiecka) na drodze Zalesie – Suiczany; 2. (na wzgórzu koło Zalesie – Pawłowicze 1500 + na południe od Zalesia; 3. (Staworowo). Pluton kawalerii w części użyty na placówkach, w części na łączność z 12 kompanią. O kontrakcji z naszej strony nie może być mowy z powodu kompletnego braku rezerwy, jak również bez wzmocnienia nie może być trzymaną obecna linia, w razie ponownego ataku bolszewickiego dalsze cofnięcie się jest nieunik-

nione. Brak łączności na lewo i prawo. Upraszam o natychmiastowe skierowanie rezerwy (przynajmniej jednego baonu) w kierunku na Zalesie, skąd mógłby być wykonany kontratak na wschód i południowy-wschód. Podpisany: Jetel ppłk m.p.»  
Dopisek: «artyleria nie posiada ani jednego pocisku.»

### **Refleksje i decyzja dowódcy Brygady.**

Grupa ppłk. Jetla cofnęła się na linię Staworowo – Zalesie – Mieleszkowce, przed kilkakrotnie przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi (6 baonów, kompania kulomiotów i artyleria)? Łączność między nią a Kuźnicą była przerwana, nieprzyjacielskie patrole dochodziły aż w rejon Wolkusza, własna grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego i jej odwrotna droga były poważnie zagrożone, ani dowództwo Brygady, ani też dowództwo Dywizji nie posiadało już żadnych odwodów. W międzyczasie zapadła już noc i można było się spodziewać, że nieprzyjaciel znużony i pod wrażeniem swoich klęsk na wschód od Kuźnicy nie zechce się tu w dniu dzisiejszym dalej posuwać. Tym bardziej, że z doświadczenia wiadomo było, iż bolszewicy niepewni swoich żołnierzy do nocnych walk nie byli skory. Natomiast było trzeba się liczyć z nieprzyjacielskim atakiem w dniu 24 [IX], czemu należało koniecznie zapobiec. Po dłuższym namyśle i omówieniu różnych operacyjnych alternatyw, dowódca Brygady powziął decyzję wykonania w dniu 24 IX podobnej jak 23 [IX], jednakowoż w północno-zachodnim kierunku, z tym by wyzyskując moment zaskoczenia dotrzeć na karkach uciekających aż do linii fortów. Grupa ppłk. Horoszkiewicza miałyby utrzymać rejon na wschód od Kuźnicy, Grupa ppłk. Truskolaskiego uderzyć wzdłuż toru kolejowego i szosy, zaś Grupa ppłk. Kańczuckiego wykonać wypad na zachód, a po nawiązaniu łączności z Grupą ppłk. Jetla uderzyć w kierunku północnym. Wtedy dopiero miałyby się Grupa ppłk. Horoszkiewicza przyłączyć do ataku, posuwając się w kierunku na północ.

### **Dzień 24 IX. Sytuacja ogólna.**

Sytuacja ogólna u sąsiednich Dywizji była tego rodzaju, że żadna z nich nie mogła się wykazać sukcesami bojowymi. Najdalej posunęła się 1 Dywizja [Piechoty] Legionów w kierunku na Lidę. [1] Dywizja [Litewsko]-Białoruska postępowała naprzód tylko z trudnością. Dywizja Ochotnicza stała przed zachodnimi i południowo-zachodnimi fortami, nie mogąc się ruszyć, zaś 3 Dywizja [Piechoty] Legionów również nie postępowała naprzód.

### **Sytuacja nieprzyjacielska.**

Nieprzyjaciel pchnął nową trzecią Dywizję do walki pod Kuźnicą, aby swój rozbity front znowu wzmocnić. Jego obronna linia przebiegała mniej więcej przez

zachodnie forty aż do V fortu, dalej przez Bakuny – Dojlidki – Demidkowo – Jańkiewiczze – Indurę aż po Świsłocz.

### **Sytuacja Dywizji Górskiej.**

Sytuacja Dywizji Górskiej poprawiła się 23 IX nad wszelki wyraz. Trudna do zdobycia nieprzyjacielska pozycja nad bagnami i dzielnie jej broniąca komunistyczna Dywizja nie istniała więcej. 1 Brygada nie tylko, że zniosła tę pozycję, lecz zyskała dużo terenów w północnym kierunku. Kuźnica była trzymaną silnie, a cofnięcia Grupy ppłk Jetla miało tylko lokalne znaczenie. 2 Brygada zdobyła Odelsk i Indurę. Poprawienie taktycznej sytuacji oddziało również moralnie na oddziały i dowództwo, dając zarazem podstawę do dalszych działań. W oddziałach wzrosło poczucie własnej siły, a dowództwo Dywizji nawet mogło myśleć o zawładnięciu południowymi fortami Grodno i wydało odpowiednie rozkazy, pozostawiając naprawienie krytycznego położenia na odcinku ppłk. Jetla – dowództwu Brygady. Jako rezultat rozważań, sytuacji i zadań, wydało dowództwo Brygady dnia 24 IX w nocy [o] godz. 0.30 następujący rozkaz operacyjny: «W wykonaniu drugiej fazy ataku na Grodno posunie się Brygada naprzód jak następuje: Grupa ppłk. Kańczuckiego w składzie II baonu, 9, 11 kompania, kompania techniczna, kompania km 2 psp, odmaszeruje o godz. 2.00 w trzech kolumnach: 11 kompania i techniczna przez fol. Kuścia na Saczkowce; 9 kompania przez Wizgi na Ścierpiejkę, Kuścińce, II/2 psp przez Długosielce, Mielenkowice na Zajzdrę – skrzyżowanie dróg. Grupa ppłk. Jetla zbiera się w rejonie Zalesie i postępuje za II baonem, jako odwód. Grupa ppłk. Truskolaskiego w dwóch kolumnach: I kolumna (obsada Kuźnicy) szosą i torem kolejowym, II kolumna II/1 psp z Podlipki na Dojlidki. Na północ od 1 Brygady Górskiej naprzód idzie Brygada Dywizji Ochotniczej. Na południe od 1 Brygady znajduje się 1 psp, jako rezerwa Dywizji. Zadanie w drugiej fazie: Grupa ppłk. Kańczuckiego i Jetla: rozpędzenie nieprzyjaciela w rejonie Zalesie – Kuźnica, wypełnić luki między Kuźnicą a Nowym Dworem. Dalszym zadaniem wszystkich trzech grup jest przejść linię fortów na piętach nieprzyjaciela. O ile by to było niemożliwym, wykona Brygada planowy atak na forty, po uprzednim przygotowaniu przez artylerię ciężką. Rozkaz szczegółowy, dotyczący tego ataku zostanie wydany. Grupa artylerii ciężkiej przygotowuje atak piechoty na fort VI, 6 a, 6 b. Czas odmarszu: dla grupy ppłk. Kańczuckiego godz. 2.00 24 IX, dla innych grup po zajęciu Zajzdry».

### **Przebieg operacji.**

W dniu tym maszerowały: Grupa ppłk. Kańczuckiego, która wyruszyła faktycznie dopiero o godz. 4.00 w kilku kolumnach z Kuźnicy w kierunku na północny-zachód w następującym ugrupowaniu: kompania techniczna 2 psp przez Kowale,

potem lasy do Kulwiec; 11 kompania przed dwór Kuścin, Szaczkowce na zachód od Kulwiec; 9 kompania przez Wizgi, Sterpiejkę, Kuśnice w rejon pomiędzy Dubnica – Kulwiec. II/2 psp przez Długosielce, Mielenkowce, Zajzdrę z jedną kompanią, jako zabezpieczenie flanki. Grupa ppłk. Jetla miała postępować za Grupą ppłk. Kańczuckiego, jako odwód Brygady przez Zajzdrę na Dubnicę, dołączyła dopiero o godz. 6.00 w Mieszkwcach.

Grupa ppłk. Truskolaskiego: poc[iągi]. panc[erne]. „Marszałek” i „Paderewski” na linii kolejowej.

I/1 psp wzdłuż szosy na kierunku północno-wschodnim; II/1 psp przez Radziejewice na Dojlidki.

Grupa ppłk. Horoszkiewicza wzdłuż drogi Dubowa – Sołomiejka. Odpowiednio do tego przesunął się 2 psp z rejonu Podlipki – Klimczany na północ od Kuźnicy.

### **Przebieg walki.**

W stosunku do wczorajszych ciężkich walk dziś nieprzyjaciel stawiał słabszy opór w swoich pierwszych liniach, silniej bronił się tylko w lasach na północny-zachód od kolei. Grupa ppłk. Kańczuckiego grupuje się od 2.00 godz. do wypadu w kierunku na północny zachód i rozpoczyna swój pochód o godz. 4.00 w nakazanych kolumnach. Na południe od gościńca Nowy Dwór – Kuźnica natrafiono u wejść miejscowości na oddziały kozackie, które szybko się cofnęły. W godzinach między 5.00 a 7.00 kolumny [natknęły się] na [kolumnę] nieprzyjacielską, dobrze zaopatrzoną w karabiny maszynowe, linię forpoczt, rozstawioną wzdłuż gościńca. O godz. 7.00 była walka wzdłuż gościńca Kuźnica – Nowy Dwór w pełnym toku. Rozstrzygnięcie sprowadziła walka III/2 psp na przecięciu dróg pod Zajzdrą, oraz II/2 psp koło Kościńiec. II baon uderzył tu wszystkimi czterema kompaniami energicznie na nieprzyjaciela, którego po krótkiej walce wyrzucił w szturmie z okopów. Wycofującego się ku północy nieprzyjaciela ścigało lewe skrzydło Grupy wspólnie z Grupą ppłk. Jetla, z którą o godz. 6.00 w Mileńkowcach została nawiązana łączność. Npl cofnął się tu na całym odcinku aż do linii fortów. Grupa ppłk. Kańczuckiego stała w rejonie Dubnica Dwór. Przeprowadzone rozpoznanie stwierdziło, że wszystkie forty są silnie obsadzone piechotą i km. Zasieki i umocnienia w dobrym stanie.

Grupa ppłk. Truskolaskiego rozpoczęła o godz. 7.00 posuwanie się naprzód. Pociągi pancerne dojechały aż do Bakun, gdzie napotkawszy na wysadzony most, nie mogły się dalej posuwać. I baon przeszedłszy spokojnie las zastał wydmnę na południe od Bakun obsadzoną przez nieprzyjaciela i zdobył ją swoją czołową 3 kompanią. Stąd baon posunął się bez dalszego oporu aż na wzgórze na zachód od [wsi] Niemiejsze przed fortem nr V. Tu powitał go nieprzyjaciel ogniem artylerii fortecznej. Reduty były silnie obsadzone, zasieki druciane nienaruszone, nie-



przyjacielskie km uniemożliwiały swoim ogniem dalsze posuwanie się baonu. II/1 psp przepędziwszy nieprzyjacielską kawalerię w Radziejowie, napotkał na bardzo silną obsadę wzgórz na południe od Dojlidki. Gdy jednak w dalszym ciągu I/1 psp posuwający się z Demidowa na północ, zagroził nieprzyjacielowi oskrzydleniem, wycofał się na Dojlidki, gdzie stawił silniejszy opór, który dopiero przy użyciu wszystkich kompanii zdołał po całogodzinnej walce przełamać o godz. 13.00. O godz. 15.00 znalazł się ten baon znowu w walce pod Nowikami, gdzie przy pomocy artylerii w półgodzinnej walce, zdołał nieprzyjaciela odrzucić. O godz. 16.00 nieprzyjaciel zaatakował Nowiki w sile kilku kompanii, został jednak ogniem km odparty, po czym i tutaj nastąpił spokój. Dowódca baonu wysłał rozpoznawcze patrole na odcinek między fortami VI, VII i okazał się on słabo obsadzonym.

### **Sytuacja Brygady.**

Od południa 24 IX począwszy Brygada znajdowała się na linii Dwór Dubnica – wzgórze na południe od drogi Dubnica – Niemieszki, dalej na północ drogi Kopanki – Nowinki, a mianowicie:

Grupa ppłk. Jetła: III/2 psp, III/1 pag i 3/4 psk koło dworu Dubnica;

Grupa ppłk. Kańczuckiego: II/2 psp, 9, 11 i techniczna kompania 2 psp od coty 198 do coty 210 na północny zachód od Kulewicz;

Grupa kpt. Ziętkiewicza: I/2 psp w rejonie od coty 197 do coty 146 na północny-zachód od Niemiaszki;

Grupa kpt. dr Ducha<sup>15</sup>: II/1 psp – cota 172;

Grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego w marszu na Bakuny;

Dowództwo Brygady w Kuźnicy.

Dowództwo, I i III/1 psp w rejonie Kopciówka, Sienklicze – skierowane tamże rozkazem dowództwa Dywizji, jako grupa łącznikowa do 2 Brygady. Rozpoznanie stwierdziło, że linia fortów jest silnie obsadzona przez nieprzyjacielską piechotę z licznymi km, że forty i reduty, jako też przeszkody i zasieki druciane są w dobrym stanie, tak, że natychmiastowy atak był wykluczony, lub tylko z wielkimi stratami możliwy. Wobec tego dowódca Brygady postanowił podciągnąć artylerię gen. Ledóchowskiego, celem poprzedniego ostrzelania przyszłych punktów przełamania. Wydano zarządzenia natychmiastowego podciągnięcia grupy najcięższej artylerii w rejon Bakuny – Strupki i ostrzelania fortów IV, V, VI i VII wraz z reduktami, specjalnie zaś zburzenie fortów V b, V c, V a i VI, ponieważ tędy miał pójść

<sup>15</sup> Kpt/mjr dypl. dr Kazimierz Duch (1890–1954), dowódca II batalionu 1. pspodh. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

główny atak piechoty o świcie 25 [IX]. Z zadziwiającą szybkością, bo już o godz. 15.00 rozpoczęła ogień grupa najcięższej artylerii gen. Ledóchowskiego, rozłożona po obu stronach szosy w pobliżu coty 172 na zachód od Strupku wszystkimi swymi działami i kalibrami forty, od [godz.] 17.00 przed Dywizją Ochoćniczą, poczynszu aż do fortu VI. W wieczornych godzinach wzięto pod skuteczny niszczący ogień specjalnie forty V c i V a, jako punkty wtargnięcia. Do ataku został wydany rozkaz operacyjny nr 130 – trzecia faza w następującym brzmieniu: «Sytuacja nieprzyjacielska. Npl na odcinku 1 Brygady Górskiej wycofał się dzisiejszej nocy, stawia jeszcze opór na linii fortów. Sytuacja własna: Grupa ppłk. Kańczuckiego osiągnęła linię w/w na południowy-wschód od Gut Dubnica, cota 196 na południe od fortu V a. Grupa płk. Truskolaskiego osiągnęła I/2 psp wzgórza na zachód od Niemiejszy i zajęła tę miejscowość. II/1 psp stoi w walce w okolicy Dojlidki (meldunku szczegółowego brak). Wzdłuż szosy i toru kolejowego Nowy Dwór – Grodno atakuje Dywizja Ochoćnicza fort IV. 1 psp działa od Dobowo na północ».

### **Zamiar własny.**

Przełamać w dwóch punktach linię fortów i po zwinieciu teje od obu punktów przełamania do środka, ruszyć do opanowania mostów Grodna. Jako punktu wtargnięcia, względnie przełamania nakazuje się Grupom ppłk. Kańczuckiego i Jetla w obopólnym porozumieniu dowódców przestrzeń pomiędzy fortem IV i V, dla Grupy płk Truskolaskiego przestrzeń pomiędzy fortami V i VI.

**Artyleria.** Grupa Najcięższej Artylerii gen. Ledóchowskiego oraz artyleria Brygady ostrzeliwują od godz. 15.30 forty V i VI i przyległe umocnienia, działając przede wszystkim na: V a, V, V b, V c VI a i VI. Ponieważ nieprzyjaciel nocą zachowywał się jeszcze czynnie, zarządono na 25 IX godz. 2.00 artyleryjski napad ogniowy przy współdziałaniu dwóch 22 cm dział najcięższej artylerii.

### **25 IX 1920. Sytuacja ogólna.**

Sytuacja ogólna 2 Armii dnia 24 [IX] się polepszyła. 1 Dywizja [Piechoty] Legionów dotarła do Lidy. [1] Dywizja [Litewsko-]Białoruska przeszła już w prawdzie Niemen, nie mogła jednak ruszyć naprzód. Dywizja Ochoćnicza stała wprawdzie jedną Brygadą na wschodnim brzegu Niemna, ale jednak nie mogła dalszego sukcesu osiągnąć. Jej II Brygada w łączności z Grupą ppłk. Jetla przed IV fortem.

### **Sytuacja nieprzyjacielska.**

Nieprzyjaciel bronił rejonu Lidy i Grodna, tego ostatniego ze szczególną zawziętością. Jego obronną linią była linia fortów, na którą wczoraj został zapędzony.

### **Sytuacja Dywizji Górskiej.**

Sytuacja Dywizji Górskiej była w stadium następujących sukcesów. 1 Brygada zapędziła nieprzyjaciela na linię fortów i przygotowywała przełamanie frontu nieprzyjacielskiego wzdłuż szosy. 2 Brygada zajęła Indurę i zbliżała się do Komatowa, by tutaj przejść przez Niemen.

### **Sytuacja Brygady.**

Razem ze zlikwidowaniem niekorzystnej sytuacji Grupy ppłk. Jetla, zapędziła Brygada ustępującego nieprzyjaciela w pas fortów. Baony względnie poszczególne grupy miały nakaz przełamać tą linię, każdy na swoim odcinku. Jednak niezależnie od tego, dowódca Brygady postanowił po zbadaniu terenu przeprowadzić planowe przełamanie na odcinku, który uważał najodpowiedniejszy do przeprowadzenia dalszej akcji tj. po obu stronach szosy, dwoma baonami przy współudziale artylerii gen. Ledóchowskiego (4 baterie) i całej artylerii Brygady (6 baterii). I/2 psp polecono uderzyć przez dwór Cwiniewszczyzna, na wschód od szanca V c Korobczyce. II/1 psp pomiędzy torem kolejowym a szansem VI a, na przystanek kolejowy. Baony te miały po przedarciu się przez linię obronną nieprzyjaciela, zaatakować od tyłu szanice V c i VI a celem rozszerzenia luki. Na wypadek gdyby nieprzyjaciel stawiał jeszcze opór, miałyby jeszcze forty V i VI w ten sam sposób zaatakowane. O [godz.] 1.00, ewentualnie przed samym atakiem na główne forty, miał nastąpić ciężki, 10 min. trwający napad ogniowy, a mianowicie o godz. 2.00 na forty V c, VI a, zaś przed ewentualnym atakiem na forty V i VI. Czas ogólnego ataku godz. 2.00 w nocy.

### **Przebieg przełamania.**

Punktualnie o godz. 2.00 rozpoczął się ogień wszystkich baterii. Ten ogniowy napad trwał 10 min. Równocześnie rozpoczął się atak piechoty. I/2 psp, zręcznie prowadzony przez kpt. Ziętkiewicza przy wykorzystaniu naturalnych osłon w terenie dotarł do folwarku, stąd do wsi Gwiniewszczyzna, gdzie natrafił na krótki opór. Podobnie na szosie, którą zamykał słaby nieprzyjacielski oddział, tylna straż cofających się. Podczas gdy 1 kompania zachodziła za fort V c, baon doszedł pod osłoną ciemności do mostu na Łosośnie. Most był zerwany, co spowodowało zatrzymanie marszu do godz. 3.45. II/1 psp doszedł równocześnie do strumienia Kamionka przeczołgał się pod osłoną ciemności wzdłuż zachodniej strony niskiego wału kolejowego i wpadł po zniesieniu placówki nieprzyjacielskiej na przystanek kolejowy.

Z chwilą, gdy zaczęło szarzeć, oba baony ruszyły z własnej inicjatywy naprzód (godz. 4.30), nie tracąc czasu na dalsze zwijanie frontu nieprzyjacielskiego. I/2 psp wzdłuż szosy i kolei na fort II. II/1 psp dopędził na południe

od Kiełbasin nieprzyjacielskie oddziały, zapędził je energicznym atakiem poza wewnętrzny pas obrony fortecy (noyan), natrafił jednak na zacięty opór fortu II, który dopiero po całogodzinnej walce, dał się złamać. Było to około godz. 7.00. II/1 psp nie napotkał wprawdzie na opór, jednak na przełaj zużył więcej czasu na utrudniony bez dróg marsz swojej kolumny i stanął na wewnętrznej linii obronnej wewnętrznych fortów (noyan), mniej więcej równocześnie z I/2 psp. Około godz. 7.45 dostają się oba baony na przedmieście Grodna. W żywym ogniu artylerii i km osiaga I/2 psp (kpt. Ziętkiewicz) Niemen, lecz mosty drewniane paliły się już pełnym płomieniem. Jedna godzina zatrzymania w walce o Nayau twierdzy wystarczyło nieprzyjacielowi do spalenia mostów. Próba II/1 psp przejścia po spalonym moście na drugą stronę nie udała się z powodu silnego ognia nieprzyjacielskich km. Oddziały były przemęczone, a sąsiednie grupy jeszcze nie dołączyły. Wobec tego dowódca Brygady znajdujący się w chwili opanowania przedmieścia tj. o godz. 7.45 wraz z gen. Ledóchowskim na miejscu przy I/2 psp, zdecydował się odłożyć forsowanie przejścia przez rzekę do południa, a względnie wieczór i nakazał oddziałom na razie nawiązać łączność skrzydłową i przeprowadzić na całym odcinku rozpoznania przejść przez rzekę i szukać środków przeprowowych. W Grupach ppłk Kańczuckiego i Jetla nie udało się przerwanie linii fortów. Forty V a i V b były silnie obsadzone licznymi km. Koło szańców V a i V b natrafiono na potężne zasieki drewniane, dobrze strzeżone i flankowane km. Ciemność w lesie utrudniała posuwanie się naprzód, nie pozwalając się na orientowanie. Dopiero nad ranem, udało się przejść przy słabiej bronione odstępach między fortami. Nie natrafiając na dalszy opór osiągnęły obie grupy Łosośną. 1 psp zajął bez walki Gibulicze.

W godzinach popołudniowych dnia 25 IX sytuacja przedstawiała się następująco:

- 1 Brygada stała na przedmieściu Grodna nad Niemnem;
- Grupa ppłk. Truskolaskiego – I/2 psp od lasku koło fortu IV, aż do mostu kolejowego;
- II/1 psp od mostu kolejowego aż do Poniemnje (po zachodnim brzegu rzeki);
- I/2 psp stał wprawdzie w rejonie Dywizji Ochotniczej (granicę tworzył drugi most od zachodu), lecz ta Dywizja nadeszła w godzinach wieczornych;
- Grupa ppłk. Kańczuckiego II/2 psp, oraz Grupa ppłk. Jetla I, III i IV/2 psp znalazły się na południowo-zachodniej części przedmieścia;
- Grupa Artylerii gen. Ledóchowskiego i artyleria Brygady w rejonie Dwór Augustowo – Kiełbasina;
- bateria zenitowa na południe od II fortu;
- pociągi pancerne pozostały w rejonie Bakun, a to z powodu zerwania mostu kolejowego;

- dowództwo Brygady w Kielbasinie. Brygada nie posiadała łączności ani na zachód, ani na południe;

- 2 Brygada Górską znajdowała się w tym czasie nad Niemnem, naprzeciw Komatowa w trakcie przepławiania się przez rzekę;

- 1 psp (I i III baon), jako odwód Dywizji w Małachowicach;

- Dywizja Ochotnicza stała jedną Brygadą na północ od Grodna, powstrzymana przez forty zachodniego i północno-zachodniego frontu Grodna, drugą [Brygadą] w rejonie między Karolinem a Grodnem, skąd dopiero o godz. 18.00 nadeszła na przedmieście.

Przełamanie silnej obsadzonej i nienaruszonej linii fortów udało się bez większych strat, dzięki nader zręcznemu manewrowaniu dowódców baonów kapitanów Ziętkiewicza i Ducha, oraz wspianiemu działaniu artylerii gen. Ledóchowskiego. Na szczególne wymienienie zasługuje w tej akcji wielka inicjatywa okazana przez wszystkich dowódców oraz o głębokim doświadczeniu bojowym, świadczące wytrawne kierownictwo płk Truskolaskiego. Noc, wybór terenu i szybkość przeprowadzenia dokonały reszty.

### **Dzień 25 na 26 IX. Przygotowanie do forsownej przeprawy.**

Na podstawie osobistego rozpoznania sytuacji bojowej nad Niemnem o godz. 8.00, dowódca Brygady uznał natychmiastowe, dalsze zdobywanie miasta za niemożliwe, względnie połączone z wielkimi stratami. Dalszy atak musiał być przygotowany i planowo przeprowadzony. Celem dokładniejszego rozpoznania sytuacji nieprzyjacielskiej otrzymał rozkaz 2 psp przeprawy pomniejszych oddziałów na łodziach lub szczątkach mostów. Przedsiębrane w tym kierunku próby kompanii technicznej w czasie między 17.00 a 22.00 godz. były połączone ze stratami od nieprzyjacielskiego ognia km, których większą ilość skonstatowano wzdłuż całego brzegu. W czasie od rana do godz. 18.00 dowódca Brygady zarządził następujące przygotowania do forsownej przeprawy.

- Dokładne rozpoznanie nieprzyjacielskich pozycji przez oddziały obsadzające brzeg rzeki.

- Podciągnięcie i zajęcie pozycji przez wszystkie baterie.

- Sprowadzenie parku pontonowego mjr. Słuszkiewicza<sup>16</sup>.

- Dokładne rozpoznanie brzegu, celem wyszukania miejsca do przeprawy przez mjr. Słuszkiewicza i szefa sztabu Brygady kpt. Wagnera<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Mjr/ppłk Jan Słuszkiewicz, (1876–?), dowódca 21. Batalionu Saperów. Odznaczony m.in. Orderem Wojskowym Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Walecznych 4-krotnie.

<sup>17</sup> Kpt./płk Franciszek Wagner (1880–1975), w tym czasie szef sztabu 1. Brygady Górskiej. Odznaczony m.in. Orderem Wojskowym Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Walecznych.

- Ściągnięcie 1 psp na przedmieście.

Jak z popołudniowego meldunku sytuacyjnego oddziałów obsadzających brzeg Niemna wynikało, miało się ciągle do czynienia z nocnymi tylnymi strażami nieprzyjaciela, które broniły przejść. Teren przybrzeżny był w zachodniej części przedmieścia korzystniejszy (tj. w części należącej według rozkazów do Dywizji Ochotniczej, na razie obsadzonej przez I/2 psp). Cała artyleria Ledóchowskiego została ściągnięta i tym razem z godną podziwu szybkością do rejonu Augustowo – Kielbasina i otworzyła o godz. 15.00 ogień na stare forty V, VI, VIII i nowy III, celem poparcia Dywizji Ochotniczej atakującej od północy na wschodnim brzegu. Przeprowadzone w popołudniowych godzinach wykazało dwie możliwości przejścia: koło I mostu na zachodnim krańcu miasta i w pobliżu klasztoru Franciszkańskiego. O godz. 15.30 wydany został następujący Rozkaz Operacyjny Nr 131.

### **III Faza.**

#### **Sytuacja nieprzyjaciela.**

Nieprzyjaciel znajduje się na północnym brzegu Niemna i trzyma brzeg w mieście w górę i dół rzeki silnie go obsadziwszy. Utrzymuje on silny ogień z karabinów ręcznych i maszynowych i dział, tak, że wywiady w pobliżu rzeki są bardzo utrudnione.

#### **Sytuacja własna.**

Po wczorajszym skutecznym ostrzelaniu linii fortów na przestrzeni między fortem V a VI, przez grupę artylerii gen. Ledóchowskiego i krótkim a silnym ogniem ciężkiej artylerii nastąpił dziś o godz. 2.00 atak 1 i 2 psp na wspomniane forty. I/2 psp udało się przełamać linię nieprzyjacielską koło fortu V c, o godz. 3.00. Grupa ppłk. Kańczuckiego koło fortu V a o godz. 3.30. Po przełamaniu kilkakrotnego oporu nieprzyjaciela I/2 psp o godz. 7.45 osiągnął przedmieście Grodna i obsadził południowy brzeg. Grupa ppłk. Kańczuckiego przedłużyła lewe skrzydło, II/1 psp prawe skrzydło, 1 psp prawe skrzydło. Grupa ppłk. Jetla stoi w rezerwie za lewym skrzydłem. 1 psp jeszcze nie osiągnął bliższego rejonu Grodna. Ciężka artyleria znajduje się już przejściowo na pozycji w okolicy Kielbasina.

#### **Własny zamiar wykonanie.**

Wykonanie III fazy tj. zajęcie miasta Grodna.

a) Wobec nacisku 2 Brygady Dywizji Ochotniczej od północy należy oczekiwać, że nieprzyjaciel w ciągu najbliższych godzin, a w każdym razie w godzinach wieczornych Grodna całkowicie opuści. Przez zdwojoną czujność i zorganizowaną



we wszystkich oddziałach obserwację powinna chwila odwrotu być zauważona i przygotowanie do szybkiego przerzucenia bodaj małych oddziałków pościgowych, porobione, szczególnież użycie nie całkowicie spalonych mostów, łodzią itp. Przygotować zaimprovizowane promy dla patroli, dalej starać się wejść w kontakt z ludnością po tamtym brzegu, przy pomocy której przeciągnięcie łodzi na naszą stronę nie jest wykluczone.

b) 2 psp przedsięwzięcie w ciągu dzisiejszego wieczoru próbę sforsowania przejścia własnymi środkami, porozumiewając się w tym celu z artylerią i przy użyciu skoncentrowanego ognia km. Czas i plan wykonanie krótko meldować szyfrem.

c) Na wypadek gdyby ewentualności pod a) i b) zawiodły, wykonanym zostanie gwałtowne sforsowanie rzeki nie później jak o godz. 22.00, przy współudziale całej artylerii ciężkiej i artylerii Brygady.

W tym celu przygotowuje się: demonstracyjne przejście I/2 psp przy pomocy jednego pontonu, reflektora i improwizowanych środków przejścia. Pontony dostarczy techniczna grupa mjr Słuszkiewicz, improwizowanych środków technicznych kompania 1 psp. Dowódcy I/2 psp poruczam kierownictwo tej demonstracyjnej akcji. Przy południowej grupie II/1 psp nastąpi silny napad ogniowy, w którym inne grupy nie wezmą udziału. Kierownictwo w ręku dowódcy tego baonu. W rejonie północnym grupy nastąpi rzeczywista przeprawa przy pomocy pontonów grupy technicznej mjr Słuszkiewicza. Miejsce przeprawy będzie teraz wyszukane. Znajduje się ono na odcinku Niemna, między lasem na południe od fortu V, a południowo-zachodnim krańcem miasta. Do przeprowadzenia przeznacza się pół baonu Grupy ppłk. Jetla. Pogotowie zarządza się również dla Grupy ppłk. Kańczuckiego. Po przeprowadzeniu Grupy ppłk. Jetla zabezpieczy przyczółkowe miejsce przeprawy. Grupa ppłk. Kańczuckiego obsadzi miasto. Reszta 2 psp zostanie jeszcze w ciągu nocy przeprowiona. 1 psp otrzyma rozkazy odnośnie do przeprawy. Kar[a]b[iny]. maszynowe Brygady koncentrują się w przedpolu fortecy, ze względu na krytyczny zastój w operacjach Armii, trudne, prawie niemożliwe do przeprowadzenia zadanie: „Atak na Grodno” przebić się przez przedpole, przełamać linię fortów, sforsować Niemen. Zadanie w trzydniowej walce zostało wykonane.

#### GRODNO PADŁO: PODHALANIE ZDOBYWAJĄ FORTECĘ I MIASTO.

Telegram wystosowany z dowództwa 1 Brygady do dowództwa 2 Armii, w którym melduje się zajęcie Grodna brzmiało: «Pod osłoną 34 km zmasowanych koło miejsca przeprawy i 5 baterii stojących w pogotowiu ogniowym, udało się przeprowić III/2 psp. Grodno zostało zajęte przez oddziały 1 Brygady Górskiej o godz. 0.45. Wszystko dla Ojczyzny i ku większej chwale Podhala. Dowódca 1 Górskiej Brygady Strz[elców]. Podh[alańskich].»

**Załącznik:****Stan bojowy 1 Górskiej Brygady dnia 20 IX 1920 r.**

Dowództwo Brygady – 4 oficerów, 12 bagnetów, 18 km, 32 koni, 12 wozów;

Dowództwo 1 PSP – 26 oficerów, 1300 bagnetów, 24 km, 332 koni, 124 wozów;

Dowództwo 2 PSP – 27 oficerów, 1377 bagnetów, 28 km, 373 koni, 113 wozów;

I/1 PAG – 3 baterie po 4 działa, haubice górskie 100 mm, system Skoda [wz.1916];

I/21 PAP – 2 baterie po 4 działa, szybkostrzelne armaty polowe 75 mm systemu francuskiego [wz.1897].

Uzbrojenie: piechota: karabin Manlichera 1895, 200 naboji na karabin, km systemu Schwarzlose 1908 [Schwarzlose wz. 1907/12], 10000 naboji na km.

Artyleria: haubice górskie 100 mm Skoda [wz. 1916], armaty polowe 75 mm, system francuski [wz. 1897].

## Nazwiska dowódców:

Dowódca Dywizji Górskiej – gen. ppor. Andrzej Galica

Szef sztabu – mjr Rudolf Kawiński

Dowódca 1 Górskiej Brygady – płk Stanisław Wróblewski

Szef sztabu – kpt. Franciszek Wagner

Dowódca 1 Pułku Strz. Podh. – płk Kazimierz Horoszkiewicz

Adiutant pułku – kpt. Józef Giza

Oficer sł. Łączności – kpt. Władysław Połec

KKM [kompania karabinów maszynowych] „S” – kpt. Ernest Stiller

Kompania techniczna – por. Leopold Orbach

I baon – kpt. Ludwik Maciejewski

Adiutant baonu w zastępstwie – por. Karol Różycki

1 kompania – por. Rudolf Klemens

2 kompania – por. Franciszek Kasztelowicz

3 kompania – kpt. Stanisław Kwapniewski

4 kompania – por. Jan Kasztelowicz

Kompania km – por. Karol Różycki

II baon – kpt. Kazimierz Duch

Adiutant baonu w zastępstwie – por. Edward Izdebski

5 kompania – por. Stanisław Juszcakiewicz

6 kompania – por. Marcei Kędrzyński

7 kompania – kpt. Władysław Kumor

8 kompania – kpt. Bronisław Jędrzejewski

Kompania km – por. Edward Izdebski

III baon – kpt. Wojciech Piasecki

Adiutant baonu – ppor. Stanisław Kamiński  
9 kompania – kpt. Piotr Ojrzanowski  
10 kompania – por. Stanisław Jakub  
11 kompania – por. Mieczysław Duch  
12 kompania – por. Mieczysław Skibicki  
Kompania km – por. Marian Serafiniuk  
Dowódca 2 Pułk Strz. Podh. – płk Gustaw Truskolaski  
Adiutant – kpt. Stefan Stolarz  
Oficer sł. Łączności – por. Stanisław Zaremba  
Kompania km – ppor. Jan Fiszer  
Kompania techniczna – chor. Michał Tyrkiel  
Dowódca Grupy „Kuźnica” – ppłk Edward Kańczucki  
Dowódca Grupy Jetla – ppłk Stanisław Jetel  
I baon – kpt. Władysław Ziętkiewicz  
1 kompania – por. Michał Piekarski  
2 kompania – por. Józef Mąsior  
3 kompania – ppor. Tadeusz Wnorowski  
4 kompania – kpt. Stanisław Lityński  
Kompania km – por. Julian Strelinger  
II baon – mjr Zygmunt Tomaszewski  
5 kompania – por. Zygmunt Warchoł  
6 kompania – kpt. Bronisław Poplatek  
7 kompania – por. Paweł Rose  
8 kompania – ppor. Władysław Jaroszek  
Kompania km – por. Tadeusz Ochęduszek  
III baon – kpt. Jan Kubin  
9 kompania – por. Henryk Lergotporer  
10 kompania – por. Marcin Czesnyko  
11 kompania – por. Karol Olechowski  
12 kompania – por. Wilhelm Obrzut  
Kompania km – por. Jan Bielawski

### **Zamiast zakończenia**

Fakt zdobycia Grodna podało w swoim meldunku sytuacyjnym porannym dowództwo 2. Armii<sup>18</sup>. Po zajęciu miasta przez oddziały polskie, odwiedził je kore-

<sup>18</sup> *Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II: 20 IX – 18 X*, Warszawa 1999, s. 260.

spondent „Tygodnika Ilustrowanego” prof. Zygmunt Kamiński, który tak opisał swój pobyt w Grodnie<sup>19</sup>:

*Nadchodzi wreszcie oczekiwana, radosna wieść o zdobyciu Grodna. Korzystając z uprzejmości majora Kościałkowskiego<sup>20</sup>, ruszam natychmiast z B. do odzyskanego miasta. Droga prowadzi przez teren falisty, tu i ówdzie pokryty lasami. Mijamy Sokółkę. Tuż za miastem natrafiamy na spoczywający przy drodze szwadron kawalerii. Wśród wozów trenu spostrzegam wielbłąda, najpokojniej żującego siano. Egzotyczna bestia z daleka przywędrowała z bolszewikami, ażeby dostać się w ręce polskie. Srodze mnie ubawiła jego dwugarbna sylwetka na tle swojskiej chaty. Walki piechoty były tu nader zacięte. Jeden z fortów trzykrotnie był atakowany przez pułk ochotniczy. Straty poważne. Dojeżdżamy wreszcie do spalonego przedmieścia i z wyżyny nadniemeńskiej podziwiam panoramę Grodna w promieniach zachodzącego słońca. W dole wartkim mostem płynie Niemen. Resztki potężnych mostów, kołowego i kolejowego, zniszczonych dokładnie i pomysłowo, kapią się oto w falach odmętu. Ogrom pracy ludzkiej unicestwiony nieludzką ilością dynamitu. Obok widnieją dwa tymczasowe mosty drewniane, nader sprawne i szybko zbudowane przez naszych saperów. Wjeżdżamy do miasta. Znękanie i niepewność w spojrzeniach skolatanych mieszkańców. Zaczyna się żalosna litania opowiadań o rozstrzelanych i wywiezionych. (Bolszewicy powlekli ze sobą około 400 osób, przeważnie z pośród inteligencji miejscowej). Księża grodzieńscy wywiezieni. Rabunek bezwzględny ogołocił miasto z towarów i zapasów żywności. Późnym wieczorem przyjeżdża Wódz Naczelny. Oddziały ustawione przed gmachem, zajęty przez dowództwo armii, prezentują broń. Snopy reflektorów samochodowych przeszywają mroki nocne; w ich ostrym blasku Wódz przypina krzyże „Virtuti Militari” najbardziej zasłużonym oficerom i żołnierzom. Garstka widzów, mieszkańców Grodna, nieliczna z powodu spóźnionej pory, entuzjastycznie wita Naczelnika. Następuje sakramentalna defilada, po której wracamy samochodami za Niemen do pociągu kwatery głównej.*

<sup>19</sup> Zygmunt Kamiński, Listy z frontu, „Tygodnik Ilustrowany” 1920 nr 48, s. 888; prof. Kamiński w 1927 r. był autorem nowego godła Polski.

<sup>20</sup> Mjr/ppłk Miarian Zyndram – Kościałkowski (1892–1946), w latach 1930–1934 zajmował stanowisko wojewody białostockiego. Odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari 5 kl., New Zealand Order of Merit Knight or Dame Companion, Krzyżem Komandorskim „Odrodzenia Polski”, 4-krotnie Krzyżem Walecznych.